Nr 233. Kraków, Wtorek [illegible] Października 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedyńczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopensa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłano po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zdemaskowani.

Konserwatywna większość Sejmu naszego wystawiła w sobotę nowy dokument swej małoduszności politycznej. Spadkobiercy staroszlacheckich poglądów, uznających lud za czynnik niezdolny do współdziałania z herbową bracią szlachtą, i tym razem odrzucili „a limine“ samo przypuszczenie, że w dotychczasowej, krzywdzącej szerokie sfery ludu ordynacyi sejmowej, cokolwiek zmienić należy.

Bo nie czem innem, jak tylko uśmierceniem natychmiastowem samej inicyatywy rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, było odesłanie wniosku Stapińskiego do komisyi administracyjnej, a nie do wybrać się „ad hoc“ mającej komisyi. Prawo wyborcze jest sprawą tak silnie dotykającą nerwu politycznego i zasad wszystkich klubów, że tylko specyalnie dla niej wybrana, z przedstawicieli wszystkich stronnictw złożona komisya, mogłaby odpowiedzieć swojemu zadaniu. Odesłanie wniosku wyborczego do komisyi administracyjnej, wybranej właśnie dla spraw najmniej politycznych, a przeważnie biurokratyczno-administracyjnych, jest więc lekceważeniem kwestyi reformy wyborczej w jej zawiązku i pomyśle.

Wniosek posła Stapińskiego domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na sesyę sejmową w roku przyszłym przygotował i wniósł projekt do ustawy o zaprowadzenie „bezpośrednich, powszechnych, równych, bez kuryi wyborów do Sejmu krajowego“. Nadarmo wykazywał wnioskodawca potrzebę reformy wyborczej — konserwatyści podobno ostentacyjnie dawali do poznania, że mowy jego nie słuchają. Pos. Stapiński przypominał, że zdobycze swoje ma lud do zawdzięczenia samemu sobie, swej wytrwałości, a nie upornej większości sejmowej. „Prosiliśmy — mówił pos. Stapiński — o połączenie obszarów dworskich z gminami, nie chcieliście; dziś połączenie to odbywa się samo przez się, przez wykupno, a wam usuwa się z ręki atut, przy pomocy którego moglibyście uzyskać zaufanie ludu. Prosiliśmy o miejsca w Radach powiatowych, abyśmy wspólnie i w zgodzie załatwiać mogli sprawy powiatowe; nie chcieliście, nawet znanego wam dobrze Andrzeja Średniawskiego nie dopuściliście do wicemarszałkowstwa; dzisiaj wiele Rad powiatowych razem z marszałkami i wicemarszałkami znajduje się w rękach naszych. W Radzie państwa lud ma miejsce, mimo waszej woli, w Sejmie jesteśmy wbrew waszej woli, a z tego wszystkiego zostaje u ludu wspomnienie, że panowie polscy nic mu nie dali, tylko to, co dać musieli. I wy się dziwicie, że lud was nie darzy zaufaniem? Samiście przepaść wykopali i sami ją dalej kopiecie“.

Te słowa zapamiętać sobie powinni konserwatyści. My dodamy, że kopią oni przepaść nietylko dla siebie, lecz, co jest rzeczą bez porównania smutniejszą, kataklizm gotują dla kraju. Jak niegdyś magnaci polscy poza swojemi przywilejami nie widzieli Rzeczypospolitej, tak dzisiejsi spadkobiercy ich polityki, poza swoim politycznym stanem posiadania nie widzą przyszłości dla kraju, nie chcą nawet badać jego interesów. Jeżeli się streści całą ich inicyatywę w sprawach krajowych, dojdzie się do niezbitego przekonania, że ustaje ona tam, gdzie zaczynają się prawa polityczne ludu włościańskiego i robotniczego. Oni chcą i nadal radzić o interesach tego ludu, bez niego samego, załatwiać je w duchu swoich własnych, partyjnych interesów, a potem dziwią się, gdy lud z tego nieproszonego zastępowania spraw swoich zadowolony nie jest, że na każdym kroku objawia im nieufność i pogłębia dawną przepaść, dzielącą go od dworu.

Los partyi konserwatywnej nie wchodzi tutaj w rachubę. Możemy nad nią śmiało i z lekkiem sercem napisać „pereat!“ Ale nie możemy dopuścić do tego, aby ci ludzie pociągnęli za sobą kraj cały, aby wiecznie powstrzymywali jego rozwój kulturalny i socyalny, aby do rzędu nędzarzy i mameluków politycznych spychali miliony ludu. Walka polityczna, celem zdławienia tej partyi, która, niby mur chiński, dzieli kraj nasz od swobód obywatelskich, płynących z zachodu, — powinna być celem każdego patryotycznego stronnictwa polskiego. Z partyą, która odtrąca lud od siebie, gdy on po swoje prawa się zgłasza, nie powinno być kompromisów; nie wolno zawierać ich tym, co hasła narodowych interesów na swoim sztandarze wypisują.

Pojmujemy, że na powszechne prawo wyborcze mogło w Sejmie nie być zgody. Ale między całkowitem uwzględnieniem wniosku Stapińskiego, a ubiciem go oczywistem przez odesłanie go do komisyi administracyjnej (!), jest jeszcze tak wielka przestrzeń reform i praw ludowych, że przejście nad niemi w krótkiej drodze do porządku dziennego, było, bądź co bądź, postąpieniem obrażającem. Jest rzeczą, bądź co bądź, znamienną, że za uwzględnieniem formalnej strony wniosku pos. Stapińskiego, oprócz klubów ludowych i demokratycznej lewicy, oddali swoje głosy dwaj posłowie, których o radykalizm polityczny posądzić trudno: bar. Brunicki i ks. Czartoryski.

Lewica demokratyczna powinna z tego doświadczenia, płynącego z całej tej sprawy, wysnuć dla siebie naukę co do dalszej swojej taktyki wobec większości konserwatywnej. — Szkoda zaiste czasu i trudu na ciągłe powtarzanie eksperymentów, które zawsze w końcowej swojej fazie zawodziły i zawodzić będą. — Eksperymentem takim jest utrzymywanie jakiegoś „modus vivendi“ z konserwatystami. To jest partya samolubna, rzetelnie, w duchu szczerze postępowym i demokratycznym pojętym interesom kraju i narodu wroga i szkodliwa, z którą niemożliwe jest współdziałanie dla ludzi odmiennych od niej przekonań politycznych. Utrzymywanie z tą partyą jakichś, choćby chwilowych sojuszów, deprawuje tylko samodzielne stronnictwa, wytwarza zamęt pojęć, w którego nurtach toną te stronnictwa, a pozostaje na fluktach znowu tasama partya konserwatywna, która za dzisiejszy, rozpaczliwy stan kraju jest odpowiedzialną.

Zachowanie się konserwatystów wobec wniosku Stapińskiego, demaskuje całą ich małoduszność i zachłanność koteryjną, przedstawia ich w świetle nagiej rzeczywistości. Kraj raz powinien sobie jasne wyrobić pojęcie, czy i czego po tych ludziach spodziewać się może.

Nowa faza wojny.

Nareszcie i Rosyanie zgotowali światu niespodziankę na polu walki. Podczas, gdy jeszcze w sobotę przeważało mniemanie, że ograniczą się oni w tym roku do stawienia odporu Japończykom pod Mukdenem, a wyparci stamtąd cofną się dalej ku północy, w głównej kwaterze rosyjskiej inną powzięto decyzyę. Petersburski „Praw. Wiestnik“ ogłosił wczoraj rozkaz dzienny generała Kuropatkina do armii, oznajmiający jej, że usunięta została wreszcie konieczność dalszych „dobrowolnych“ odwrotów i nadeszła chwila, w której armia rosyjska z nadzieją zwycięstwa przejść może do akcyi zaczepnej. —

Rozkaz ten brzmi:

„Przed przeszło siedmiu miesiącami napadł na nas nieprzyjaciel pod Portem Artura, zanim nastąpiło wypowiedzenie wojny. Od tego czasu wojska rosyjskie na lądzie i na morzu **dokonały wielu czynów bohaterskich**, któremi się nasza ojczyzna słusznie może chlubić. Atoli nieprzyjaciel nietylko nie został zgnieciony, ale dalej postępuje z pychą, marząc o **zupełnem zwycięstwie**. Armia mandżurska, choć nieustannie ożywiona silnym duchem, **nie była dotąd liczebnie dość silną do pobicia armii japońskiej**. Było potrzeba **wiele czasu** do pokonania wszelkich trudności i do doprowadzenia czynnej armii do tego stopnia, aby była pewną zwycięstwa i by swe zadanie wypełnić mogła.

Dlatego właśnie, mimo kilkakrotnego odparcia ataków japońskich na nasze pozycye, jak pod Dasziczao, Liandiansian i Liaojangiem, nie uważałem za właściwe skorzystanie z tych pomyślnych wyników do przejścia do ofenzywy i rozkazałem odwrót, którego wojska dokonały z bohaterstwem, broniąc opuszczanych pozycyi i ciągle będąc w gotowości do nowej walki. Po 5-dniowej walce pod Liaojangiem, po skutecznej obronie wszystkich pozycyj, cofaliśmy się w kierunku Mukdenu **wśród najcięższych warunków**, atakowani przez armię Kurokiego, **maszerując przez prawie niemożliwe do przebycia drożyny gorskie, ciągle walcząc. Przyczem działa rękami naprzód pchano i żadnego nie stracono, ani nie pozostawiano jeńców lub rannych i nie poniesiono żadnych strat w trenie.**

Odwrót rozkazałem w niezachwianem zaufaniu, że jest on konieczny do stanowczego zwycięstwa nad nieprzyjacielem, gdy przyjdzie na to chwila stosowna.

Cesarz przeznaczył do walki z Japonią dostatecznie liczne siły zbrojne, aby nam zapewnić zwycięstwo. Wszystkie trudności przy przewożeniu wojsk do miejsca odległego o przeszło 10.000 wiorst wszyscy **świetnie pokonali. Setki tysięcy ludzi** i tysiące koni i wozów, miliony pudów przesyłek przewozi się nieustannie przez 7 miesięcy z europejskiej Rosyi i Syberyi do Mandżuryi. Jeżeli się okaże, że dotąd przesłane posyłki nie wystarczają, **przyjdą nowe, gdyż jest niezłomną wolą naszego cesarza, abyśmy pokonali nieprzyjaciela i wola ta niezłomnie będzie spełnioną.**

Dotychczas nieprzyjaciel, opierając się na wielkich siłach, otaczając nas owemi armiami, nas atakował. **Teraz jednak nadeszła upragniona przez naszą armię chwila, aby wystąpić przeciw nieprzyjacielowi i zmusić Japończyków do spełnienia naszej woli, gdyż wojska armii mandżurskiej są dość silne, aby mogły przejść do ofenzywy.** Musimy atoli zawsze pamiętać o tem, że do zwycięstwa nad tak **silnym i dzielnym nieprzyjacielem**, potrzebnem jest, by nasze wojska owiał duch odwagi i stanowczości, od najniższych do najwyższych. Mimo rozmiarów ofiar, jakie będziemy zmuszeni ponieść uprzytomnijcie sobie, jak ważnem dla Rosyi jest zwycięstwo. — Przypomnijcie sobie zwłaszcza, jak potrzebnem jest **pospieszenie z odsieczą naszym braciom w Porcie Artura**, którzy przez siedm miesięcy trzymają się w powierzonej im twierdzy. Żołnierze! nasza armia silna jednością — która łączy ją z cesarzem i całą Rosyą, we wszystkich naszych wojnach dokonała wielkich bohaterstw za ojczyznę i zyskała sławę wśród wszystkich narodów.

Pamiętajcie ciągle o tem, że **wola cesarza powierzyła wam obronę godności Rosyi i jej praw na Dalekim Wschodzie.** Pamiętajcie bezustannie, że w wasze ręce złożono cześć i sławę całej armii rosyjskiej. Dostojny kierownik państwa rosyjskiego modli się(!) z całą Rosyą za was i was błogosławi do nowych czynów bohaterskich. Wzmocnieni temi modłami i przejęci ważnością zadania, postępujcie bez wahania i bądźcie zdecydowani spełnić nam powierzone **zadanie do końca, bez ochraniania własnego życia, wola Boża niech będzie z nami!“**

Rozkaz ten rozpoczyna więc nową fazę wojny, zapewne daleko jeszcze krwawszą i sroższą od dotychczasowej. Nie ulega wątpliwości, że Japończycy okażą w odpieraniu ataków rosyjskich niemniejszą brawurę, jak w dotychczasowej swej taktyce zaczepnej. Kwestya atoli wielka, czy generałowie rosyjscy sprostają zadaniu daleko trudniejszemu od dotychczasowego, polegającego jedynie na ratowaniu słabej armii i powstrzymywaniu pochodu Japończyków ku północy. Smutny rezultat wyprawy generała Stackelberga na odsiecz do Portu Artura jest dla Rosyan nieszczególną w tym kierunku wróżbą.

Rozkaz dzienny Kuropatkina wyjaśnia też poniekąd przyczyny dłuższego zwlekania armii japońskiej z dalszą ofenzywą po bitwie pod Liaojangiem. Marszałek Ojama był widocznie jak najlepiej poinformowany o faktycznym stanie rzeczy po stronie rosyjskiej. Gdy zatem armia Kuropatkina zdołała wymknąć się z matni pod Liaojangiem i gdy olbrzymie straty, jakie poniosły wojska japońskie w tej bitwie w połączeniu z wyczerpaniem amunicyi uniemożliwiły mu natychmiastowe wyzyskanie zwycięstwa, zrozumiał dobrze, że znikła już nadzieja zupełnego pogromienia armii Kuropatkina pod Mukdenem. Nie spieszył się więc z dalszym pochodem, lecz ograniczył się jedynie do manewrów, mających na celu zajęcie najkorzystniejszych w tej części kraju pozycyj, do wzmocnienia ich fortyfikacyami. Tu zapewne oczekiwać też będzie akcyi zaczepnej Rosyan. Ta zwłoka więc, którą mu już zwłaszcza w kołach niemieckich fachowców wojskowych poczytywano za wielki błąd strategiczny, przybiera obecnie wszelkie znamiona wielkiej roztropności i należytego zrozumienia sytuacyi.

Dokonującą się zmianę sytuacyi „przewidziało“ już wczoraj — najniezawodniej na podstawie udzielonych mu z ambasady rosyjskiej informacyj — jedno z pism wiedeńskich („N. Fr. Presse“). Przypuszczać więc można, że i liczby, jakie przytacza na uzasadnienie swoich „przewidywań“, mają pewną realną podstawę. Organ ten stwierdza, że stosunek liczebny obustronnych armii przesunął się znacznie na korzyść Rosyan. W bitwie pod Liaojangiem armie japońskie były mniej więcej o 50.000 ludzi silniejsze od armii rosyjskiej. Od chwili atoli, w której Kuropatkin doprowadził armię swoją szczęśliwie do Mukdenu, siły jego wzrosnąć mogły, licząc już także korpus Liniewicza, o 85.000 ludzi. Wprawdzie i Japończycy otrzymywali w tym czasie posiłki; zważywszy atoli, że znaczna część świeżych wojsk, wysyłanych z Japonii, skierowaną została zapewne pod Port Artura, wątpić można, czy oddziały, które przybyły już do armii marszałka Ojamy, były liczebnie większe, niż straty, poniesione przez tę armię w bitwie. W takim zaś razie przewaga liczebna wysokości 30 do 35.000 ludzi byłaby obecnie po stronie rosyjskiej.

Czy te obliczenia obustronnych sił zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy, to pokażą dopiero najbliższe wypadki. — W każdym razie spodziewać się teraz można rychło już ważnych starć.

Tisza atakuje.

Sensacyjnie rozpoczyna się nowa sesya Sejmu węgierskiego. Zanim jeszcze zgromadził się na pierwsze posiedzenie w wspaniałym gmachu nad Dunajem, już na całej linii rozpoczęła się gwałtowna, wrzaskliwa walka. Wywołał ją list otwarty, wystosowany przez prezydenta gabinetu hr. Stefana Tiszę do wyborców swego okręgu. List ten jest groźbą i prowokacyą pod adresem opozycyi, w dodatku tak ostrą, jakiej jeszcze nie było w dziejach parlamentaryzmu węgierskiego. Zadaje ona kłam przypuszczeniom, że Tisza, zadowolony z odniesionego zwycięstwa, w przyszłości starać się jedynie będzie o przejednanie i pozyskanie opozycyi. Tisza zwalcza i piętnuje w nim niedawną obstrukcyę w Sejmie w sposób, który musi wywołać niebywałe oburzenie w stronnictwach, uprawiających obstrukcyę. Nazywa on ją złośliwym, anarchistycznym porywem podrzędnych zaślepionych żywiołów w Sejmie i wypowiada jej walkę na śmierć i życie. Równocześnie apeluje do patryotyzmu i zdrowego rozsądku narodu węgierskiego, domaga się, ażeby pokój zawarty z koroną w sprawach wojskowych, który przyniósł narodowi tak wielkie zdobycze, był pokojem zupełnym, aby go dotrzymano a nie naruszano w sposób zbrodniczy. Instytucye węgierskie — dowodzi w swoim liście — uwzględnione zostały tak dalece, jak na to zezwala wspólność i jednolitość armii; kwestya języka komendy musi być pozostawioną decyzyi monarchy. Kwestya ta powinna więc zniknąć z porządku obrad Sejmu, powinna ustąpić miejsca innym, daleko ważniejszym zadaniom, czekającym Sejm w dziedzinie ogólnej kultury i ekonomicznego dobrobytu kraju. Raz wreszcie należy zniweczyć dążności, uniemożliwiające w danym razie pracę Sejmu. I tym dążnościom wypowiada Tisza wojnę, dając do zrozumienia, że nie cofnie się przed niczem, coby mogło go doprowadzić do celu. W pierwszym rzędzie środkiem do zwalczenia obstrukcyi musi być należyta reforma regulaminu obrad Sejmu.

List ten uderzył w polityczne koła Węgier, jak piorun z pogodnego nieba, tem bardziej, że właściwie nie było nic słychać o nowych jakoby zamiarach opozycyi wywalczenia dalszych ustępstw w dziedzinie wojskowej sposobem obstrukcyi. Przypuszczać więc można, że hr. Tisza dowiedział się, iż rzeczywiście zanosi się na takie próby i usiłowania i że z góry pragnie im zapobiedz. W kołach opozycyi zawrzało, zerwała się już burza. Prasa opozycyjna uderza gwałtownie na hr. Tiszę i zapowiada ze swej strony walkę choćiażby na noże. Krążą pogłoski, że Tisza w czasie letnich wakacyj przygotował wszystko do nowych wyborów, że w razie, jeśli jego zamiar ograniczenia wolności obrad w Sejmie napotka na zbyt silny opór, chwyci się ostatecznego środka rozwiązania Sejmu. Słychać dalej, że zobowiązał się on już dawniej wobec cesarza, iż złamie siłę obstrukcyi.

W jaki sposób zamierza on zmienić regulamin Izby, w liście swoim nie podaje. Prasa opozycyjna oświadcza atoli, że nie dopuści do najmniejszego nawet ograniczenia wolności słowa i apeluje również w tym kierunku do narodu węgierskiego.

Nowa sesya Sejmu węgierskiego zapowiada się więc niezmiernie burzliwie:

Wczoraj odbyła partya niezawisłości przy udziale 20 członków zgromadzenie, na którem uchwalono jednomyślnie rezolucyę, proponowaną przez Franciszka Kossutha, która zapowiada stanowczy opór partyi przeciw usiłowaniom rządu, zmierzającym do zniszczenia odporności Sejmu przez rewizyę regulaminu izbowego. — W tym dniu złoży pos. Kossuth w Sejmie oświadczenie.

Jak donosi depesza węgierskiego biura korespondencyjnego prezydent gabinetu na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu zgłosił wniosek o wybór komisyi dla zaproponowania zmiany regulaminu izbowego. Według zamiaru rządu zmiany mają tylko odnosić się do zapewnienia spokoju podczas obrad, i przeszkodzenia obstrukcyi technicznej.

Namaszczenie króla serbskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 października).

Żica. Dzisiaj przed południem odbyło się uroczyste namaszczenie króla Piotra.

O godz. 9 rano udał się król w szatach koronacyjnych wśród odgłosu dzwonów w uroczystym orszaku do kościoła, przed którym oczekiwał go metropolita Innocenty wraz z biskupami krajowymi. Następnie podał metropolita królowi krzyż do pocałowania, poczem król udał się do sali tronowej. Gdy zasiadł na tronie, rozpoczęła się uroczystość. Po przeczytaniu ewangelii podał ją celebrujący królowi do pocałowania. Następnie po odśpiewaniu przepisanych pieśni, odprawił metropolita Innocenty modły o błogosławieństwo i łaskę dla króla chrześcijańskiego. Po komunii zaprosiło duchowieństwo króla do namaszczenia następującymi słowy: „Prawowierny królu i Panie! Nadszedł czas pomaszczenia i pojednania z Bogiem. Dlatego prosimy zbliżyć się do podwoi tego przybytku bożego“. Król, który już podczas mszy odłożył berło, jabłko królewskie, a podczas ewangelii także koronę, oddał szablę pierwszemu adjutantowi i podszedł do ołtarza, gdzie stanął na złocistym dywanie w szatach koronacyjnych. Wyznaczeni do tego dygnitarze trzymali podczas tego insygnia koronne. Metropolita wziął naczynie z świętemi olejami i namaścił króla na czole, nosie, ustach i piersiach, przyczem robił znak krzyża św. i mówił: „Oto pieczęć łaski Ducha świętego“.

Kiedy dwaj biskupi otarli namaszczone miejsca, metropolita zaprowadził króla do ołtarza, gdzie powtarzał on słowa czytanej ewangelii św., poczem metropolita podał królowi komunię św. Następnie powrócił król do sali tronowej i wziął znowu insygnia koronacyjne, przyczem dziekan miał następującą modlitwę: „Naszemu pobożnemu, prawowitemu, namaszczonemu olejami św. panu i królowi niechaj Bóg wszechmogący błogosławi i ześle mu spokojny żywot, zdrowie, zbawienie i zwycięstwo nad podszeptami złego ducha i niechaj długie lata utrzymuje go na tronie“. Podczas odśpiewania następnie przez chór pieśni „Mnogaja leta“, podał metropolita królowi krzyż do pocałowania, poczem król w pełnych szatach koronacyjnych kościół opuścił.

Kralewo. Wczoraj wieczorem odbył się tutaj bankiet, podczas którego król wygłosił dłuższą przemowę, wyrażając życzenie stania się godnym następcą sławnych przodków. Metropolita wzniósł zdrowie króla, rycerskiego potomka bohatera Kara Georga.

Kronika.

Kraków, 10 października

Rocznica Kościuszkowska. Uroczysty obchód ku czci nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki, który odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ w niedzielę 16 bm. o godz. 7 wieczór, zapowiada się znakomicie. Uroczystość, jako doroczne święto sokole, zagai jeden z druhów, odczyt zaś wygłosi radca dr August Sokołowski. Program części wokalno-muzykalnej, nad której rozwinięciem komisya obchodowa gorliwie pracuje, wkrótce będzie ogłoszony.

Statystyka obu naszych uniwersytetów wykazuje następujące cyfry za letnie półrocze ubiegłego roku szkolnego:

Uniwersytet Jagielloński: Uczniów 1652 (169 kobiet); z tego na wydziale teologicznym 74 (73 sł. zwyczajnych i jeden nadzwyczajny), na wydziale prawa i administracyi 577 (573 sł. zwycz. i 4 sł. nadzw), na wydziale lekarskim 132 (98 sł. zwycz., 14 sł. nadzw., 14 słuchaczek zwyczajnych i 6 hospitantek), a na wydziale filozoficznym 873 (576 sł. zwycz., 42 sł. nadzw., 36 słuchaczek zwycz., 82 słuchaczek nadzw., nadto 56 sł. zwycz., 41 sł. nadzw., 1 słuchaczka zwycz. i 2 słuchaczki nadzw. na oddziale rolniczym, oraz 7 sł. farmacyi, 2 hospitantów i 28 hospitantek). Urzędowy wykaz Wszechnicy krakowskiej nie podaje statystyki uczniów według narodowości i wyznań, ogranicza się tylo na wzorowanem na c. k. austryackich wydawnictwach podziale ogółu słuchaczy, na tak zw. krajowców (1406) i obcych „poddanych“ (250).

Uniwersytet lwowski: Uczniów 2569; z tego na wydziale teologicznym 398, prwa i umiejętności politycznych 1246, lekarskim 83 i filozoficznym 842. Słuchaczów zwyczajnych było 2262 nazwyczajnych 149, sł. farmacyi 25, razem 2436 mężczyzn: słuchaczek zwyczajnych było 34, nadzwyczajnych 94 i 5 hospitantek, razem tedy 133 kobiety. W ogólnej liczbie uczniów było: Polaków 1682, Rusinów 764, Czechów 3, Słoweńców 2, Bułgarów 3, Węgrów 2, Amerykanów 2, Niemców 10 i 1 Rosyanin. Słuchaczów obrządku rzymsko-kat było 1269, grecko-kat. 784, ormiańsko.-kat. 12, ewangelików 11, wyznania mojżeszowego 485, bezwyznaniowych 5. („Krajowców“ było 2492, „obcokrajowców“ 77).

Skład gron profesorskich: W uniw. Jagiellońskim było sił nauczycielskich 132 (zwyczajnych profesorów 58), w lwowskim 126 (zwycz. profesorów 48). Zakładów naukowych było: w uniw. Jagiellońskim 56, w lwowskim 31.

Wiadomości osobiste. Dyrektor teatru lwowskiego p. Tadeusz Pawlikowski bawi w Krakowie.

Z uniwersytetu. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz mianował docenta prywatnego dra Stanisława Maziarskiego nadzwyczajnym profesorem histologii w uniwersytecie Jagiellońskim.

Raut, urządzony w sobotę w hotelu „Bristol“, przez członków technickiego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej, udał się pod każdym względem. Deklamowała p. Mrozowska, śpiewała p. Uszarska, p. Zeiwerowicz odczytał utwór Gorkiego „O dyable“. Po raucie tańczono do rana.

Wiceprezydentowi Domańskiemu przedstawili się wczoraj urzędnicy magistratu krakowskiego, których imieniem przemówił radca Goliński.

„Żywy dziennik“ w „Sokole“. Na wczorajszej wieczornicy „Sokoła“ krakowskiego zainicyowano „żywy dziennik“. Inicyatywę tę przyjęto nader życzliwie, czego dowodem było niezwykle liczne zebranie członków Towarzystwa. „Dziennik“ składał się z części poważnej i humorystycznej. Poważną część wypełniła liryka pp. Kubalskiego, Śliwickiego i Stępowskiego; na część żartobliwą: kronika, telegramy i anonse, złożyli się pp. Zieliński, Wyrobek, Kubalski, Śliwicki i Stępowski. Współredaktorów „żywego dziennika“, który przez urządzony plebiscyt wśród zgromadzonych otrzymał miano miesięcznego „Niemowlęcia“, oklaskiwano nader hucznie. Następny numer „dziennika“ puszczony będzie w świat na najbliższej wieczornicy w początkach listopada.

Z Izby adwokackiej. Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej rozpatrzywszy sprawę znanego zajścia między adwokatem drem Rosenblattem a przemysłowcem p. Jakóbem Przeworskim, uznała 8 głosami przeciw 2, że dr Rosenblatt nie ponosi żadnej winy.

Z teatru ludowego. Wystawienie na scenie teatru ludowego dramatu hr. Leopolda Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“ wypełniła szczelnie widownię teatru, dając w ten sposób wskazówkę dyrekcyi, jakiego repertoaru pragną i oczekują szerokie masy. Kierownik ludowego teatru i tym razem dołożył wszelkich starań, aby wystawa sztuki stała na poziomie artystycznych wymagań, czego dowodem były nowe i nader piękne dekoracye, ubiory i starannie wyreżyserowane zbiorowe sceny. Na szczególne wyróżnienie za grę artystyczną, opartą na zrozumieniu charakterów i typów zasłużyli pp.: Węgrzyn, jako major Grawiczyn, Zapałowicz w roli kniazia Anzelma, Osterwa jako Du Rocher i Kiciński, jako dozorca. Rolę Olgi, córki generała Tatrowa, „gwiazdę Syberyi“ odegrała z przejęciem i pogłębieniem psychologicznem p. Dulębianka. Należałoby na następnem przedstawieniu trochę ujednostajnić w akcencie wymowę Rosyan, gdyż sceny, w których rozmawiają generał Tatrow poprawną polszczyzną, i major Grawiczyn z silnym akcentem rosyjskim, rażą ucho. Dyrekcyi teatru ludowego za wznowienie „Gwiazdy Syberyi“ należy się szczere uznanie, gdyż w tym kierunku właśnie scena ta znajdzie właściwe i odpowiednie celom swoim pole do rozwinięcia skutecznej działalności.

Z teatru ludowego komunikują nam: Jutro we Wtorek daną będzie od dłuższego czasu niewidziana na scenie sztuka Rydla „Z dobrego serca“. Prócz tego odegrają artyści M. Pragi „Przyjaciele“ i tłomaczoną z francuskiego jednoaktówkę „Delikatne zlecenie“. We czwartek dany będzie „Tamten“ Zapolskiej, a w sobotę „Skapany świat“ Orkana; próby odbywają się pod osobistą reżyseryą autora.

Wynik egzaminu. W terminie wrześniowym przypuszczeni uczniowie z zakładu rotmistrza Kornbergera do egzaminu tak zwanego „Intelligenzprufung“ zdali wszyscy ten egzamin dobrze. Ogółem zdali go i tem samem nabyli prawo do jednorocznej służby wojskowej następujący uczniowie kursów letnich zakładu b. r., a mianowicie: Antoni Agopsowicz, Roman Doleżal, Maryan Miszczyński, Tadeusz Pogorzelski, Karol Seyfert, Nicefor Syrżistie, Ludwik Sleudrżyle, Józef Forosiewicz, Emeryk Waleczek i Władysław Zgliczyński. Jeden uczeń otrzymał poprawkę z jednego przedmiotu za trzy miesiące

Również zdali z powodzeniem egzamina wstępne do szkół średnich i do wyższych wojskowych zakładów naukowych, wszyscy uczniowie przygotowani do tych egzaminów w szkole pana Kornbergera.

Zakład p. Kornbergera zjednał sobie tem jak najlepszą opinię, że tam nauka odbywa się bardzo ściśle i gruntownie, skoro uczniowie zakładu zawsze wszystkie egzamina zdają zupełnie dobrze. Opinia ta dotarła i do innych krajów koronnych, bo do zakładu zgłaszają się uczniowie ze Śląska, z Moraw i z Wiednia, chociaż tam jest kilka takich zakładów przygotowujących do służby wojskowej, a nawet z Wrocławia rodzice, których synowie, mając tutejszą przynależność, służyć muszą w wojsku austryackiem, przysyłają ich z większem zaufaniem do szkoły p. Kornbergera w Krakowie, niż do jednego z licznych podobnych zakładów wojskowo-naukowych w Wiedniu.

Zamknięcie wystawy ogrodniczej odbyło się wczoraj po południu przy wcale licznym, mimo słotnej pogody udziale publiczności, która z zajęciem oglądała wystawę we wszystkich pawilonach. O godzinie 3¾ po południu na schodach murowanego pawilonu zebrał się komitet, otoczony wystawcami, a ks. Drohojowski odczytał głośno wykaz odznaczonych wystawców, których lista przenosi znacznie trzystu. Po tem, zwłaszcza w pawilonie murowanym, rozpoczął się ożywiony targ na wódki, wina owocowe, konfitury, pierniki, soki, i t. d. Niektórzy z wystawców, jak n. p. pani Schmidtowa, Lisowska, Czernowa, Krieg Konstanty, sprzedali wszystkie swoje przedstawione okazy. Dziś i jutro z powodu pakowania owoców przez wystawców, park dra Jordana dla publiczności jest zamknięty.

Bankiet jubileuszowy. Członkowie dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, pragnąc przy sposobności otwarcia jubileuszowej wystawy sztuki uczcić prezesa i nowomianowanych członków honorowych, urządzili na ich cześć bankiet w górnej salce resursu szlacheckiego przy ulicy Wolskiej. — Na honorowych miejscach zasiedli dwaj z grona obecnych w Krakowie członków honorowych, mianowicie hr. Edward Raczyński i Jacek Malczewski, obok nich członkowie dyrekcyi in gremio, artyści-malarze Augustynowicz ze Lwowa, W. Kossak, W. Tetmajer, P. Stachiewicz, Krzesz, redaktor Wolf z Warszawy, redaktorowie pism krakowskich, i t. d. Szereg toastów rozpoczął r. m. dr Muczkowski pięknym toastem na cześć prezesa hr. Raczyńskiego, po nim przemawiali pp.: Tetmajer na cześć Jacka Malczewskiego, Stachiewicz, Dąbrowa, Puszet i i. Gorącym aplauzem przyjęto także toast na cześć zasłużonego sekretarza Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych Seweryna Böhma i nieobecnych członków honorowych, oraz toast na wspólność idei wszelkich kierunków i odłamów w sztuce. Ożywione i produkcyami muzycznemi urozmaicone zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

Powódź. Z Ankony we Włoszech telegrafują: Powstała tu powódź, spowodowana silnemi deszczami; wiele domów zalanych. Ofiar w ludziach dotychczas niema. Deszcz pada dalej. Morze jest bardzo wzburzone.

Ujęcie rabusia. Przed kilku dniami donieśliśmy w kronice naszego pisma p. t. „Tajemnicza sprawa" o obrabowaniu i ciężkiem pokaleczeniu włościanina Mikołaja Chudy z Prokocima, na którym jakiś młody człowiek, przedstawiający się za Mikołaja Grzybka, dokonał rabunku, zabierając mu 2 korony, całą gotówkę, jaką Chuda wtedy przy sobie posiadał, poczem go w straszliwy sposób pokaleczył nożem i zbiegł. Gdy Chuda w szpitalu przyszedł do przytomności, podał rysopis rabusia, rozpoczęła żandarmerya podgórska pościg za zbrodniarzem. Istotnie 6 b. m. udało się wachmistrzowi żandarmeryi p. Marusarzowi wpaść na trop zbrodniarza, którego wyśledził w Mysłowicach i tam aresztował. Jest nim młody wyrobnik Mikołaj Grzybek, rodem z Przegini Duchownej, który do czynu się przyznał. Na razie Grzybka zatrzymały w Mysłowicach władze pruskie, gdyż i tam popełnił kilka przestępstw, za które, gdy tam odsiedzi karę, będzie wydany władzom austryackim i tu sądzony za zbrodnię usiłowanego morderstwa i rabunku. Stan zdrowia Chudy jest podobno groźny.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęło dziś dwóch typowych włóczęgów: Stanisław Barański i Chmiel zwany Zatrzepką, oskarżeni o zbrodnię rabunku. Z początkiem lipca b. r. w szynku Engiaendera na Wolnicy znajdowali się obaj oskarżeni w towarzystwie niejakiej Kapeckiej. Zabawiali się bardzo dobrze, śpiewali, tańczyli i w końcu zabrali Kapeckiej pugilares z kwotą 2 kor. 80 h., używszy gwałtu. Oskarżeni do winy się przyznali, zaprzeczyli jednak, jakoby używali gwałtu, a wysokość kwoty zabranej podali na 28 halerzy.

Oskarżenie wnosił prokurator dr Ptaś, bronili z urzędu adw. dr Tilles i radca Pawłowicz, trybunałowi przewodniczył radca Muczkowski.

Do rozprawy zawezwano kilku świadków, którzy jednak, oprócz służącej Basiówney, nie zeznali nic stanowczego. Po odczytaniu kontestacyj karnych, z których okazało się, że obaj oskarżeni mają „hipotekę karną" bardzo obciążoną, Barański bowiem karany był 13, Zatrepka zaś 37 razy, trybunał postawił przysięgłym obok pytania w kierunku zbrodni rabunku, także pytanie w kierunku kradzieży. Po naradzie przysięgli zatwierdzili tylko przekroczenie kradzieży, a na tej podstawie trybunał skazał Barańskiego na 2 miesiące aresztu, Chmiela na 1 miesiąc.

Pożary. Z Rudek donoszą: Wieczór w nocy o godzinie 3 wybuchł tu pożar w domu p. Przeszowskiego o kilka kroków od rynku. Straży ogniowej przy pomocy rzęsistego deszczu udało się pożar ugasić. Jest to już drugi pożar w tym tygodniu. Dnia 2 b. m. w niedzielę wieczór spalił się dom p. Laksa, gdzie był skład farb, tłuszczów i nafty, oraz dach na propinacyi w samym rynku. Niebezpieczeństwo było wielkie. Pożar zlokalizowano przy pomocy hr. Aleks. Skarbka, który przybył z sikawką i ludźmi dworskimi.

W miasteczku Łabowa wybuchł 1 b. m. w realności gospodarza Onufrego Katyniaka pożar, który obrócił w perzynę wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie, wraz z całym inwentarzem. Żandarmerya uwięziła włościankę Teklę Polańską z Łabowy, pod zarzutem podłożenia tego ognia i odstawiła ją do więzienia w Nowym Sączu.

Ze świata.

Sąd pruski w obronie polskiego redaktora przeciwko oszczerstwom gazety katolickiego centrum. Przed sądem ławniczym w Katowicach stawał we środę odpowiedzialny redaktor centrowej „Gazety Katolickiej" p. Labus, oskarżony o obrazę redaktora „Górnoślązaka" p. Jana Kowalczyka w artykule omawiającym proces socyalistycznego „Vorwärts" w Berlinie w sprawie zaburzeń laurahuckich, w którym to procesie p. Jan Kowalczyk przesłuchiwany był jako świadek i znawca stosunków górnośląskich. „Gazeta Katolicka" wyraziła powątpiewanie o prawdziwości zeznań p. Kowalczyka, złożonych pod przysięgą, wobec czego p. Kowalczyk wytoczył proces p. Labusowi. — Oskarżony zeznał przed sądem, że artykuł ów napisał ks. dr Stephan, wydawca „Gazzety Katolickiej". Ze względu więc na to, że oskarżony p. Labus w rzeczy samej nie zawinił, wniósł zastępca p. Kowalczyka, adwokat dr Seyda, aby oskarżonego sąd nie skazał na karę więzienną, lecz tylko na karę pieniężną. Sąd przychylił się do tego wniosku i uznając ciężką obrazę p. Kowalczyka w odnośnym artykule, skazał p. Labusa jako odpowiedzialnego redaktora na 150 marek, albo 30 dni więzienia.

O sprzeniewierzenie. Z Wadowic telegrafują nam: Dziś odbyła się rozprawa sądowa przeciw Aleksandrowi Zdzieńskiemu, b. oficyałowi poczty w Oświęcimie, który już przed kilku tygodniami stawał tu oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy na poczcie w Oświęcimie. Zdzieński został od tego zarzutu wtedy uwolniony, ale zatrzymano go w więzieniu, albowiem prokurator dr Rosner zapowiedział ściganie podsądnego o sprzeniewierzenie 60 koron, jakiego dopuścić się miał, jako skarbnik „Kółka śpiewackiego" w Oświęcimie. Zdzieński został uznany winnym tego sprzeniewierzenia i skazany na 7 tygodni ciężkiego więzienia.

W jaki sposób prowadzi się dochodzenie śledcze w Rosyi? W sali jarosławskiego okręgowego sądu przed ławą przysięgłych odbywa się rozprawa. Na ławie podsądnych siedzą: złodziej recydywista Sperański i dwóch jeszcze innych oskarżonych.

Przewodniczący: Sperański, odpowiedz, dlaczego sędziemu śledczemu zeznałeś, żeś dokonał kradzieży na spółkę z trzema towarzyszami, a teraz zeznaniu swemu przeczysz?

Sperański: Dlatego, że mnie cztery dni morzyli głodem.

Przew.: Kto i gdzie?

Sperański wskazuje na dozorcę cyrkułowego Liwanowa, który w tejże chwili oblewa się rumieńcem i zeznaje, że przez 4 dni nie dawano podsądnemu jadła, aby zmusić go do zeznania z kim kradł na spółkę. „Nie chcąc umrzeć z głodu — mówi oskarżony — wolałem skłamać i oskarżyć niewinnych ludzi".

Liwanow zaprzecza gorąco zeznaniom Sperańskiego.

Sędziowie przysięgli, biorąc pod uwagę zeznania Sperańskiego, uwolnili obu oskarżonych jego współtowarzyszy.

O innym wypadku, który wydarzył się pół roku temu, wspomina korespondent dziennika „Ruś". Komisarz, prowadzący śledztwo, zaraz połamał na podsądnym laskę, później zaś bił go stalowym prętem aż do utraty przytomności. O wypadku tym wydrukował obszerną relacyę dziennik „Siewiernyj Kraj". Wśród sfer sądowych wypadek ten wywołał wielkie poruszenie, ale tylko z powodu kwestyi, jak cenzor mógł pozwolić na wydrukowanie takiej notatki?"

Socyaliści przeciw Luegerowi. W środę ubiegłego tygodnia burmistrz m. Wiednia dr Lueger, przemawiając w Sejmie dolno-austryackim, użyć miał następującego zwrotu: „Proszę dnia 1 maja spojrzeć na tych, którzy dążą do Prateru; jest to sama hołota" (Lumpen). Z powodu tego wyrażenia powstało pomiędzy socyalistami ogromne oburzenie. W piątej, dziesiątej, czternastej i szesnastej dzielnicy Wiednia odbyły się zwołane „ad hoc" zgromadzenia socyalnych demokratów, celem zaprotestowania przeciwko owej obeidze. Na zgromadzeniu w domu robotniczym poseł Seitz oświadczył, że socyaliści chwycą się „polityki policzkowania", jeżeli dr Lueger nie odwoła obelgi. — W dzielnicy Margareten, którą reprezentuje w Sejmie dr Lueger, przemawiali bardzo energicznie przeciwko Luegerowi dwaj mowcy, a mianowicie urzędnik kasowy Polke i redaktor Stein. Po zgromadzeniu powstały na ulicy demonstracye. Kilka tysięcy robotników, przeciągając ulicami, zatrzymało się przed pomieszkaniem wiceburmistrza Strobacha, wołając: „Precz z Luegerem! Precz z hołotą!"

W dzielnicy Ottakring przemawiał na zgromadzeniu przeciwko Luegerowi poseł Schumeier. I tutaj po zgromadzeniu przeciągali ulicami robotnicy, wydając okrzyki przeciwko Luegerowi. Rozeszli się dopiero przed szpitalem Wilhelminy, ażeby chorym nie zakłócać spokoju.

Przykładne ukaranie policyanta. Dnia 23 sierpnia policyant Franciszek Arbeiter w Wiedniu, pełniący służbę w Praterze, zawezwał zecera Jana H., który stał ze swoją narzeczoną i rozmawiał, ażeby milczał i szedł dalej. Zecer H. odpowiedział, że znajduje się w Praterze, więc wolno mu stać, rozmawiać zaś nikt nie może mu zabronić. Wtedy policyant zarzucił zecerowi i jego narzeczonej, że wiedli nieprzyzwoitą rozmowę. Policyant przy tej sposobności wyrażał się tak ordynarnie, że panienka zaczęła płakać z upokorzenia. Wreszcie policyant uwięził oboje i zaprowadził na policyę, skąd ich dopiero po kilku godzinach wypuszczono. Jan H. zaskarżył policyanta o obrazę honoru z powodu jego obelżywych uwag, a rozprawa odbyła się przed sądem powiatowym w dzielnicy Leopoldstadt. Policyant zaprzeczył, jakoby użył wobec zecera H. i jego narzeczonej obelżywych uwag, twierdząc, że wezwał ich tylko do spokoju, ponieważ oboje kłócili się. Zecer i jego narzeczona udowodnili, że rozmawiali tylko półgłosem, chociaż w Praterze wolno mówić głośno. Sędzia, skonstatowawszy, że policyant Arbeiter był karany za opilstwo, obecnie zaś znajduje się w śledztwie, skazał go na 5 dni aresztu, albo 25 koron grzywny.

O szkołę słowieńską w Tryeście. Od dwudziestu lat Słowieńcy zamieszkali w Tryeście, starają się o szkołę ludową ze słowiańskim językiem wykładowym w Tryeście. Gmina stale odrzucała to żądanie Słowieńców, a namiestnictwo i ministerstwo oświaty orzekły, że gmina miasta Tryestu nie jest obowiązaną do założenia słowieńskiej szkoły ludowej ze stanowiska potrzeb pedagogicznych. Przeciwko rozporządzeniu ministerstwa oświaty wniosło 116 rodzin słowieńskich, zamieszkałych w Tryeście, rekurs do trybunału administracyjnego, który rozstrzygnął, że Tryest ma obowiązek założenia i utrzymywania słowieńskiej szkoły ludowej.

Przed sądem w Lublinie na ławie oskarżonych zasiadło 15 mieszkańców osady Sawin w powiecie chełmskim, obwinionych o opór władzy. W dniu 12 marca b. r. przybył do Sawina furmankami, naładowanemi cegłą, niejaki Piotr Suchoń, który na mocy kontraktu z radą szkolną podjął się budowy szkoły cerkiewno-parafijalnej. Mieszkańcy osady nie pozwolili Suchoniowi wyładować cegły, wskutek czego Suchoń zwrócił się z prośbą o pomoc do miejscowego wójta. Ten ostatni z pisarzem i strażnikiem wyszedł na plac, gdzie było zgromadzonych około 60 osób. Kilka osób oświadczyło, że nie pozwolą budować szkoły. Pomimo perswazyj wójta, który zapewniał, że na zgromadzeniu gminnem w październiku mieszkańcy Sawina uchwalili sami dać plac pod budowę szkoły cerkiewno-parafialnej, tłum nie chciał się rozejść. Wtedy wójt wziął jednego konia za cugle i zaczął prowadzić na miejsce budowy. Widząc to, tłum z krzykiem rzucił się do wozu i zagrodził drogę wójtowi — przyczem włościanie Józef Czupryński i Jan Stec chwycili konia za cugle i oświadczyli, że nie puszczą wozu. Sąd okręgowy uznał winę podsądnych i skazał ich na krótki areszt.

Katastrofa kolejowa. Z Kijowa donoszą 9 b. m. Na odnodze Elizabetgradzkiej kolei południowo-zachodniej nastąpiło rozbicie 2 pociągów. Pociąg towarowy, idący od stacyi Nowa Ukrainka do stacyi Plecieny Taszłyk, wpadł na pociąg wojskowy, stojący na wiorście 225 przy stacyi Taszłyk. Pociągiem jechał batalion piechoty pułku mińskiego. W pociągu wojskowym uszkodzone zostały: wagon kuchenny, platforma, 5 wagonów z ludźmi, 2 z końmi. Ciężko ranny 1 żołnierz, 5 lekko, 2 oficerowie ponieśli obrażenia. W pociągu towarowym rozbiło się 6 wagonów. Starszy konduktor odniósł obrażenia.

O pożarze teatru w Bazylei (o katastrofie doniosła „Nowa Reforma" przed kilku dniami w telegramach) donoszą szczegóły następujące: O godz. 2 w nocy policyant, stojący na ulicy, uczuł silną woń spalenizny, dolatującą go od strony teatru, obudził więc śpiącego w pokoju przy wejściu do gmachu szwajcara teatralnego i zaalarmował straż pożarną. Gdy otworzono drzwi, prowadzące na scenę, buchnął stamtąd słup ognia, cała scena była w płomieniach. Wytworzony przez otwarcie drzwi prąd powietrza rzucił płomienie w stronę widowni, która w jednej niemal chwili objęta została pożarem. Zanim przybyła straż ogniowa, płomienie przedostały się przez dach, oświetlając jasno ulice sąsiednie, olbrzymie zaś snopy iskier, padające dokoła groziły wywołaniem pożaru w domach okolicznych. O uratowaniu gmachu teatralnego nie mogło już być mowy. Maszynerya zasłony żelaznej oddzielającej scenę od widowni, odmówiła posłuszeństwa: do przyrządu zaś deszczowego, zaprowadzonego w roku bieżącym, a mogącego zalać scenę potokami wody, zagradzały dostęp płomienie; straż pożarna ograniczyła przeto działalność swoją na umiejscowienie ognia, starając się ocalić budynki sąsiednie, jak kasyno miejskie, muzeum sztuki i szkołę. Podczas akcyi ratunkowej złamała się jedna z drabin, na której stało kilka strażaków. Wachmistrz Baumann, kierujący wylotem węża od sikawki, spadł na bruk i roztrzaskał sobie czaszkę. Całe wnętrze teatru oraz biblioteka teatralna, garderoba i instrumenty muzyczne orkiestry spłonęły doszczętnie. Z teatru pozostały tylko przepalone mury. Ocalono stojący obok skład dekoracyj i rekwizytów teatralnych. Niektórzy artyści stracili drogie kostyumy, przechowywane w garderobie teatralnej. Teatr wybudowany był w r. 1875 i ubezpieczony na 1½ miliona franków. Pożar wywołało, jak przypuszczają, krótkie spięcie prądu elektrycznego w przewodach, dostarczających teatrowi światła elektrycznego.

Mianowania i przeniesienia. Kazimierz Marcinkiewicz w Stanisławowie zamianowany został szefem departamentu rachunkowego w dyrekcyi lwowskiej, a starszy komisarz budownictwa, Tomasz Łodziński w Skolem naczelnikiem sekcyi konserwacyi drogi żelaznej w Samborze (nowa linia Sambor-Użok).

Namiestnik przeniósł praktykanta namiestnictwa Władysława Zaczka ze Zborowa do Brzeska.

Konkursy na posady. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w II gimnazyum niemieckiem we Lwowie, ewentualnie na posadę mającą się skutkiem tego opróżnić w innym zakładzie. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi do końca listopada b. r. do prezydyum Rady szkolnej krajowej.

Zarząd miasta Jaworowa rozpisuje konkurs na posadę sekretarza magistratu z płacą roczną 1500 K, dodatkiem aktywalnym 30% płacy i trzema kwinkweniami po 100 K. Podania udokumentowane świadectwem kwalifikacyi należy wnieść do zarządu miasta Jaworowa do 15 b. m.

Ze sfer lekarskich. Dr Henryk Halsburg został zamianowany sekundaryuszem szpitala powszechnego w Brzeżanach.

Popisowi, urodzeni w latach 1884, 1883 i 1882, przynależni do Krakowa, a także obcy, stale w Krakowie przebywający, mają się zgłosić od 1 do 30 listopada do V wydziału w magistracie, aby mogli być zapisani do poboru wojskowego w r. 1905. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach, rozlepionych po rogach ulic.

Składki na weteranów z 1831 r. We wrześniu złożył W. P. 7 K 59 h. Rozdano 309 K 80 h z oszczędności poprzednich miesięcy. Wiceprezes: Wiszniewski.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Skromny Kazimierz".
We środę: „Kupiec wenecki".
We czwartek: „Skromny Kazimierz".
W sobotę: „Bohaterowie" Shawa.
W niedzielę: „Ach to Zakopane".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Z dobrego serca", „Przyjaciel i Delikatne zlecenie".

Z kalendarza. We wtorek 11 października Germana i Firmina bb. ww. i Zenajdy, we środę 12 października Maksymiliana b. m. i Eustachego; we czwartek 13 października: Edwarda kr. i Chelidonii p.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 października termometr doszedł od 5·5 do 8·7 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 10 października o godzinie 7 rano stan barometru 749·2 mm., termometru 7·7 C.; wiatr półn.-wschodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 10 października: chwilami drobny deszcz; po południu polepszenie.

Nagrody na wystawie ogrodniczej.

I

Komitet sędziów, po sześciodniowym badaniu i ocenianiu nadesłanych produktów na wystawę ogrodniczą w Krakowie, przyznał następujące nagrody i odznaczenia dla wystawców.

W dziale I **(szkółki)** i II **(owocarstwo)** otrzymali:

Dyplom honorowy c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego: Julian hr. Brnnicki w Podhorcach; Gustaw Ulrych, zakład ogrodniczy z Warszawy.

Dyplom zasługi Tow. ogrodniczego otrzymali: Krajowa szkoła ogrodn. w Tarnowie; kraj. zakład sadowniczy w Zaleszczykach; Rada pow. limanowska; Józef Kościelski z Miłosławia.

Medal złoty Tow. ogrodniczego otrzymali: Książę Marceli Czartoryski z Woli Justowskiej; Julia Grossowa z Krakowa; szkoła roln. w Czernichowie; Oswald hr. Potocki w Elzanowie; Bracia Niemczewscy, Okopy św. Trójcy; Józef Myszkowski w Stubnie.

Medal srebrny ministerstwa rolnictwa otrzymali: Dr Tarnawski E. w Kosowie; szkoła rolnicza w Suchodole; schronisko ks. Lubomirskiego w Krakowie; ks. Radziwiłł z Balic.

Listy pochwalne otrzymali: Juliusz hr. Bielski w Rychcicach; Antonina Chamcowa w Skowiatynie; Cieńska z Wodnik; Barysz, dominium; Głogoczów, dominium; Grzymałów, dominium; Przewóz, dominium i włośc. Karol Król; Rybna, dominium; dyrekcya dóbr i lasów skarbowych II we Lwowie; Piotr Furmanik z Paczułtowic; gmina Korczyn; gmina Duliby; wieś Gohendorf, powiat stryjski; Stefan Kałuski w Zegartowicach; Stan. Kańka w Balicach; klasztor Urszulanek w Krakowie; Edward Klebert z Myślenic; Marya Korytkowa w Suchodole; Stan. Kowalski, Henryk Koznbski z Wieliczki; Piotr Kula w Górnej Wsi; Władysława Lisowska w Korabnikach; ks. Niżankowski, ogród w Leszczynach (ogrodnik Fiałkowski); ogród plebański w Rzegocinie; Władysław Puchalski z Wieliczki; Rudzińscy w Osieku; Leon Rzeszowski w Jaworznie; Ratusik z Morawicy; Marceli Rembacz z Wieliczki; ks. Salezyanie w Daszawie.

Medal srebrny ministerstwa rolnictwa otrzymali: Andrzej Galli z Krakowa; dr Józef Kopff z Zakliczyna, p. Wieliczka; Mandybur Tymoteusz w Korczynie; XX. Misyonarze na Stradomiu.

Medal srebrny Towarzystwa rolniczego otrzymali: Dr Rutowski w Łąkcie Górnej; wystawa zbiorowa w Lanckoronie; wystawa zbiorowa w Kołomyi.

Medal srebrny Towarzystwa ogrodniczego otrzymali: Lucyan Baranowski z Dąbia; Dr Izydor Daniel w Wadowicach, Goetz-Okocimski w Okocimiu; Bronisław Gorczyński z Brzeźnicy; Aleksander Greiber z Pękowic; hr. Władysław Mycielski w Łuczanowicach; Zofia Popielówna z Ruszczy; hr. Antoni Potocki z Oiszy; hr. August Potocki z Zatora; Stefan Remer w Jodłowniku; „Słoneczna", zakład sadowniczy w Limanowej; Towarzystwo ogrodnicze w Wadowicach; zbiorowa kolekcya owoców z Oleska i Podhorzec; dominium Czatkowice.

Medal bronzowy ministerstwa rolnictwa otrzymali: Dominium Czasław; Krzeczunowicz w Zakliczynie.

Medal bronzowy Towarzystwa ogrodniczego otrzymali: Bednarski w Krakowie; hr. Siemieński w Pawłosiowie; Zdzisław Dunin Brzeziński w Łazach; ks. Jan Budny w Międzyrzeczu; Adam Fink, Komorniki, poczta Dąbie; Dominium Wadów; Dunikowski Adam w Lesinie Dolnej; Aleksander Gostkowski z Tomic; Jadwiga Gnoińska z Nowego Sioła; klasztor OO. Cystersów w Szczyrzycu; Knausowa w Piaskach; Kudasiewicz Józef w Prądniku Czerwonym; Stefania Libeltówna w Bronowicach Wielkich; Jan Ligęza; obszar dworski Śledziejowice; Adolf Schering z Wieliczki; Klementyna Schmidt z Krzywaczki; Przecław Sławiński z Kleczy Górnej; Stefański, ogrodnik z Kołomyi; Ujejska w Sewerynce; Teofil Wysocki z Lipowca; zarząd ogrodów w Raciechowicach; Cybulski w Krzesławicach; Karol Rozwadowski w Drohobyczu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Ujrzeliśmy w sobotę jedną z tych fars francuskich, które niewątpliwie nie podnoszą poziomu repertoarowego, nie przynoszą zaszczytu scenie, ale zwolenników liczyć będą poddostatkiem. Bo śmiech na scenie ma zawsze widzów po swojej stronie, a na „Skromnym Kazimierzu" śmiano się szczerze i długo. Farsa pp. Marsa i Desvallieresa pod względem sprytu scenicznego, ruchliwości akcyi stać może w równym szeregu z temi, które pod tym względem zdobywały rekord. A zbudowaną jest tak zręcznie i dowcipnie, tyle w niej francuskiej werwy i pustoty, że byle szybkie tempo gry pozwalało zapomnieć o niedorzecznościach, można ubawić się na niej doskonale.

„Skromny Kazimierz", bohater sztuki, to adwokat Lachevrette, który najniesłuszniej cieszy się sławą cnotliwego młodzieńca. Utrzymuje bowiem na wszystkie strony stosuneczki miłosne i nie licząc przygodnych zdobyczy, zaszczyca stałą opieką równocześnie panią notaryuszową d'Arcy i wesolutką Żożottę. Nie przeszkadza mu to starać się o rękę pięknej Marceliny, której papa ma postanowienie wydać ją tylko za mężczyznę wzorowego pod względem obyczajowym. P. Lechevrette choć daleki od tego ideału umie sobie jednak wybornie radzić. — W mieszkaniu swem urządził drzwi ukryte w szafie, a ten sprytny pomysł pozwala mu bezkarnie wywikływać się z najryzykowniejszych sytuacyj i omylać czujność tych, którzy z polecenia przyszłego teścia śledzą jego życie. A śledzą je nietylko szpiedzy p. d'Arcy, ale i zazdrosne o niego dwie kochanki. Niepodobna opisywać tysiącznych powikłań, jakie stąd wynikają, dość powiedzieć, że scena jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienia się ciągle dzięki pomysłom i sztucznemu mechanizmowi owych ukrytych drzwi, poza któremi raz po raz znikają kochanki, lub efektownej zmianie domu gry w szpital. Zresztą widzieliśmy już podobne urządzenia w „Klarze Cordier", tylko nie tak sprytnie wyzyskane.

W wyższym niż jakakolwiek inna farsa stopniu „Skromny Kazimierz" wymaga szybkiego tempa gry. Artyści nasi zrobili w tym kierunku wiele, ale jeszcze nie wszystko. — Być może, że następne przedstawienia wyrównają tempo, a wówczas farsa może stać się chwilową atrakcyą. Na razie zanotować należy chwalebne usiłowania p. Leszczyńskiego, który rozwinął w roli „skromnego Kazimierza" grę utrzymaną dyskretnie w granicach humoru farsy. Na jedną tylko rzecz chcielibyśmy zwrócić mu uwagę, mianowicie na większą staranność o elegancyę ubioru, gdyż lowelas paryski w rodzaju Kazimierza musi być wzorem szyku i elegancyi nawet w ubiorze. P. Rutkowska bardzo ładnie traktowała rolę p. d'Arcy, a p. Mrozowska zdawała się jakby stworzoną do roli zdecydowanej na wydrapanie oczu Żożotty. Doskonałego zespołu dopełniali pp. Sobiesław, Jednowski i Zelwerowicz.

— **Nowy dramat Najdionowa.** W Petersburgu na scenie Korsza wystawiony został nowy dramat autora „Dzieci Waniuszyna", zatytułowany: „Bogaty człowiek". Głównym bohaterem jest mężczyzna w średnim wieku z uniwersyteckiem wykształceniem, mecenas sztuki, ze wszystkiemi cechami finansowego potentata i lichwiarza. Wszystko, co się dzieje koło „bogatego" człowieka, jest odbiciem stosunków jego do „służby". Jest on w stosunku do nich tylko właścicielem płacącym mierne wynagrodzenie, a wymagającym ciężkiej pracy. Jedyne osoby, które są więcej zbliżone do „bogatego" człowieka, to rodzina wykolejonego artysty-pijaka Tiepłowa. Na tle miłości żonatego nieszczęśliwie artysty i rywalizacyi jego o względy młodej nauczycielki z „bogatym" człowiekiem rozwija się dramat. Kulminacyjnym jego punktem jest chwila, gdy Tiepłow opuszcza „bogatego" człowieka, nauczycielka wyjeżdża, a lichwiarz jedzie z rozpaczy „kutit" do gabinetu. Krytyka z uznaniem powitała nowy dramat Najdianowa, w którym wszystkie figury są typami o wybitnej charakterystyce obyczajowej.

— **Juliusz Tenner**: „Estetyka żywego słowa" Lwów 1904. Nakładem H. Altenberga.

Książka powyższa jest pięknym wykładem estetyki słowa. Autor nie ma poprzedników w tej dziedzinie pracy literackiej, stąd też praca jego ma urok rzeczy świeżej, opracowanej lekko, przystępnie, a mimo to z widocznym podkładem naukowym. Zainteresować się nią powinny w pierwszym rzędzie koła młodzieży uprawiającej deklamacyę, artyści teatralni, mówcy i wszyscy, którzy muszą przemawiać publicznie. Po wstępie, w którym autor kreśli związek duchowy natchnień poetyckich z ekspressyą żywego słowa, przechodzi autor do technicznej analizy słowa i uwydatnia wszystkie pierwiastki, składające się na wzorową interpretacyę i ułatwiające artystyczne wygłoszenie utworów poetyckich i przemówień. Autor dla lepszego zrozumienia ilustruje tekst licznemi wyjątkami z poetów, dając bardzo staranny komentarz, w jaki sposób największy efekt słowa osiągnąć można. Jestto jedna z celniejszych i pożyteczniejszych książek, jakie się u nas ukazały i ze względu na poważny naukowy charakter i popularny sposób przedstawienia rzeczy zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Dział ekonomiczny.

× **Zapomogi dla rolników.** Biuro korespondencyjne podaje komunikat, dotyczący dalszych zarządzeń rządu w sprawie materyalnej pomocy dla rolników, potrzebnej z powodu tegorocznych nieurodzajów. Dowiadujemy się z tego komunikatu, że rząd postanowił przedewszystkiem złożyć sumę pół miliona koron do dyspozycyi ministerstwa rolnictwa. Kwota ta ma być w ten sposób użytą, że część ma służyć na nabycie i rozdzielenie paszy dla rolników, część zaś na bezpośrednie zakupywanie paszy. Projektowanem jest także pokrycie z tej sumy części kosztów przewozu na rzecz będących w nędzy rolników. Przy przeprowadzeniu tej akcyi ma współdziałać ogólny austryacki Związek stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu. Prócz tego zamierza rząd na ten sam cel w drodze ustawodawczej wyznaczyć sumę do półtora miliona koron i zużytkować ją w ten sposób, aby przy pomocy organizacyi stowarzyszeń i ewentualnie także innych korporacyj rolniczych, umożliwić rolnikom nabywanie paszy przy pomocy taniego, ewentualnie bezprocentowego kredytu. O ile możności też już teraz ma być ze sumy poprzednio wspomnianej 500.000 koron, część wyznaczoną na ten cel, by zamierzoną akcyę jak najspieszniej także w tym kierunku podjąć.

× **Dyrekcya kolei Północnej** odda w drodze ofert roboty ziemne przy budowie drugiego toru między Oświęcimem a Trzebinią. — Długość toru wynosi 21·2 klm., koszta preliminowane 587.000 koron. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 24 b. m. — Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 października

Z teatru lwowskiego. Dnia 21 bm. wystawioną będzie sztuka Juliusza Germana „Lilith".

Nowe stowarzyszenie urzędnicze. We Lwowie zawiązało się stowarzyszenie państwowych urzędników rachunkowych, które uzyskało już zatwierdzenie statutów. Celem stowarzyszenia jest połączenie tej grupy urzędników do wspólnej pracy nad polepszeniem bytu materyalnego i uzyskaniem słusznych i należnych praw. Prezesem Towarzystwa jest p. Jan Andraszek, radca rachunkowy dyrekcyi poczt, sekretarzem p. Kazimierz Jarosiewicz, oficyał rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu.

Przenosiny konsulatu rosyjskiego. Z d. 15 b. m. przenosi się konsulat rosyjski z ul. Sykstuskiej na bardziej bezpieczne miejsce, w domu przy pl. Smolki l. 5. Ściana mieszkania Postuszkina przytykać będzie bezpośrednio do mieszkania dyrektora policyi. W razie więc jakiegoś niebezpieczeństwa będzie mógł p. Pustoszkin tylko zapukać do ściany.. Ze zmiany lokalu widać, że obawa konsula nie musiała być mała, skoro mimo tego, że dniem i nocą pilnowało go kilku agentów, policyantów, a nawet komisarzy policyi wyprowadza się on aż pod bok policyi. Być może, że odtąd pogotowie przed konsulatem ustanie, a organa policyjne zostaną natenczas użyte do przeznaczonego celu, a mianowicie do strzeżenia mienia obywateli, płacących podatki miastu i rządowi i do śledzenia złodziei, którzy grasują bezkarnie w biały dzień.

Ślub. Wczoraj popołudniu odbył się we Lwowie ślub dra Brunona Blumenfelda z p. Jadwigą Garfeinówną, córką radcy sądowego.

Jeszcze bankructwo „Zdrowia". Jak wiadomo, prokuratorya oskarżyła o lekkomyślną krydę b. dyrektorów dawnej fabryki „Zdrowie", dra Mikolasza dra Lindego, Pordesa i Baara. Na pierwszej rozprawie trybunał uwolnił wszystkich. Później odbyła się wskutek zażalenia nieważności prokuratora druga rozprawa, na której znowu wszyscy zostali uwolnieni, a prokuratorya znowu zgłosiła zażalenie nieważności. Na skutek tego trybunał kasacyjny rozpisał rozprawę we Wiedniu na 24 listopada. Wyjadą tam bronić oskarżonych dr Drewnicki i dr Grek.

Ucieczka inżyniera. W kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej 7 od kilku miesięcy prowadził biuro inżynier budowy maszyn Maryan Rawski. Zatrudniał on u siebie początkowo sześć osób, a ponieważ w dniu 1 września nie wypłacił gaży, dwie osoby zmuszone były opuścić posadę. W ciągu ostatnich tygodni zgłosiło się na policyę kilka osób, które oskarżyły Rawskiego o to, że pobrał od nich kaucye i nie chce ich zwrócić. Wezwany na policyę Rawski oddał tym osobom kaucye i na tem na razie się zakończyło. W ostatnich dniach września zaczął Rawski pokoje swojego biura ogałacać z droższych rzeczy, jak np. dywanów, portyer itp., a w piątek przed 1 października wyszedł z biura i nie mówiąc nic zatrudnionemu u siebie personalowi obojga płci, znikł bez śladu, nie zapłaciwszy im ani grosza za całomiesięczną pracę. Nie zapłacił też Rawski ani za mieszkanie, ani biednemu stróżowi 12 koron za usługę.

Zamknięte przez stróża, który posiadał drugi klucz, biuro, otworzyła w kilka dni po zniknięciu

Rawskiego, jakaś znajoma jego, a gdy stróż, usłyszawszy kroki w mieszkaniu, wszedł tam, dowiedział się od niej, że mieszkanie można wynająć. Na zapytanie stróża, gdzie się podział inżynier, odpowiedziała owa kobieta, że nic nie wie. Stróżowi zaś na zaspokojenie jego pretensyj dała biurko do sprzedania, on jednak nie chciał tego prezentu, bojąc się, czy to biurko nie zostało gdzie wypożyczone. Tymczasem zgłosiło się w tych dniach do policyi kilka osób, które za pośrednictwem biura stręczeń Piotrowskiego przy ulicy Sykstuskiej, dały Rawskiemu kaucye w rozmaitych kwotach na rzekome objęcie posad w jego przedsiębiorstwie inżynierskiem. Między innymi złożył Rawskiemu p. Karol Caliga, obecnie rządca dóbr, kaucyę w kwocie 2000 koron.

W sprawie tej telefonują dziś ze Lwowa: Poszukiwania za Rawskim uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Wczoraj bowiem wieczór aresztowano inżyniera Rawskiego w pomieszkaniu przy ul. Jachowicza 16, gdzie usiłował załatwić ugodowo pretensye poszkodowanych, a że nie dawał im pieniędzy, lecz tylko zbywał zapewnieniem zwrócenia kaucyi, doniesiono o pobycie jego w tem pomieszkaniu dyrekcyi policyi, której funkcyonaryusze aresztowali Rawskiego. Na razie osadzono go w aresztach policyjnych, skąd po przeprowadzeniu śledztwa policyjnego odstawiony zostanie do więzienia śledczego w sądzie karnym.

Zmarli.

We Lwowie umarł Mieczysław Kowalski, st. likwidator Banku krajowego.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We wtorek „Konsul generalny", operetka Landesberga i Steina.
We środę: „Capstrzyk".
We czwartek „Konsul generalny".
W piątek: „Nitka jedwabiu".
W sobotę: „Konsul generalny".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Dziewczyna z fiołkami".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 października).

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano wnioski: Maryewskiego o utworzenie szkoły realnej w Wieliczce; Szweda o pomoc dla nauczycielstwa w powiecie żywieckim. Kaźm. Lubomirskiego w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w pow. myślenickim przez budowę kolei, udzielanie pożyczek soli dla bydła i t. d.; Oleśnickiego o zwołanie ankiety celem uzyskania materyału do reformy ustawy cywilnej, oraz interpelacye: Szweda z zapytaniem, dlaczego rząd nie zniżył ceny soli?

O kanał Zator-Pychowice.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy, wiceprezydent namiestnictwa hr. Włodzim. Łoś i odpowiedział na interpelacyę hr. Stanisława Tarnowskiego i tow. w sprawie wykupu gruntów dla galicyjskiej linii kanałów spławnych Zator-Pychowice. „Trudności techniczne — rzekł przedstawiciel rządu — były powodem, że projekt tego kanału mimo usilnych starań rządu został wygotowany o kilka tygodni później, aniżeli projekt dla przestrzeni niższo-austryackiej od Wiednia do Grub. Obecnie osiągniętem już zostało porozumienie się wszystkich interesowanych ministerstw co do projektu wygotowanego dla linii galicyjskiej i w najbliższych dniach nadejdzie do namiestnictwa reskrypt ministeryalny, polecający komisyę reambulacyjną w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 23 kwietnia 1903, dzien. ust. p. Nr 90, będzie więc można w najkrótszym czasie a najpóźniej w pierwszej połowie listopada przystąpić do reambulacyi. Co się tyczy wykupna gruntów to już na początku b. m. delegowano na miejsce kilku urzędników dyrekcyi dla budowy kanałów, którzy zajęci są badaniem wartości gruntów, budynków, praw wodnych i t. d. a zebrane na tej podstawie daty posłużą do zestawienia kosztorysów dla przeprowadzenia wykupna gruntów. (Cała interpelacya Koła posłów krakowskich była czystą komedyą, gdyż już 1 b. m. wiedeński organ inżynierów cywilnych doniósł, jak wiadomo czytelnikom „N. Reformy" — te same szczegóły, których dowiedział się dzisiaj Sejm od hr. Łosia. Przyp. red.).

O szkoły w powiecie bialskim.

Dr Łazarski uzasadniał wniosek, domagający się od Sejmu, aby na budowę i urządzenie szkół ludowych polskich w powiecie bialskim, oraz na subwencye dla nauczycieli przy szkołach w tym powiecie przyznał kwotę 150 tysięcy koron do dyspozycyi Rady szkolnej krajowej. — W przemówieniu swem skreślił poseł smutne stosunki w szkolnictwie ludowem w powiecie bialskim. Na 69 gmin istnieje w tym powiecie szkół ludowych tylko 30, reszta 39 gmin pozbawiona jest zupełnie szkół. W istniejących szkołach są nauczyciele niezmiernie przeciążeni pracą, gdyż na jednego nauczyciela przypada bardzo często przeszło 200 dzieci. Do smutnego stanu przyczynia się także w znacznej mierze i to, że nauczyciele w tym powiecie przy obecnych swoich poborach żyją w wielkim niedostatku i zmuszeni bywają do opuszczania posad w powiecie bialskim, z powodu wielkiej drożyzny.

Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

Wnioski.

Wniosek Warsta o pokrywanie przez rząd kosztów podróży popisowych, przeznaczonych do badania szpitalnego, przekazano komisyi prawniczej. — Wniosek Tomaszewskiego o założenie szkoły realnej w Samborze przekazano komisyi szkolnej. Wniosek Maryewskiego o założenie dwóch domów przymusowej pracy, każdy dla 250 skazańców (powyżej lat 18), oraz kolonii rolniczo-poprawczej dla 150 małoletnich przestępców (niżej lat 18), przekazano komisyi administracyjnej. Wniosek Krempy o zniesienie strefy pomorowej i markowania świń przekazano komisyi gospodarstwa krajowego. Wniosek Buynowskiego w sprawie projektu noweli do ustawy o prestacyach, fundacyach i kompetencyach co do dróg publicznych nie rządowych, któraby to nowela uchwalała prestacye tylko na rzecz dróg gminnych i dokładnie określała funkcyonowanie zarządów drogowych, przekazano komisyi drogowej.

Wniosek Gnoińskiego w sprawie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju przekazano komisyi szkolnej. Wniosek tegosamego posła w sprawie ustawowego nakazu krycia nowych domów mieszkalnych w małych miasteczkach dachówką lub blachą, oraz aby uboższej ludności udzielano pożyczek, przekazano komisyi administracyjnej. Wniosek dra Leo w sprawie zmiany ustawy budowniczej dla miasta Krakowa przekazano komisyi administracyjnej.

Dr Tomaszewski uzasadniał następnie swój wniosek o wydanie ustawy krajowej w sprawie wzmocnienia żywiołu autonomicznego w Radzie szkolnej krajowej. Przekazano komisyi szkolnej. — Wniosek dra Mogilnickiego, aby rząd bezzwłocznie stopniowo budował budynki dla sądów powiatowych w kilkunastu miejscowościach w Galicyi i sądów obwodowych w Samborze, Stanisławowie i Czortkowie, po uzasadnieniu przez mowcę, przekazano komisyi administracyjnej. — Wniosek pos. Syroczyńskiego, żądający, aby tylko ukwalifikowani inżynierowie mogli być mianowani technicznymi urzędnikami 30 miast, oraz aby posady inżynierów Wydziału krajowego obsadzone były tylko siłami technicznemi o inżynierskich kwalifikacyach, — przekazano komisyi administracyjnej.

Kramarczyk uzasadniał wniosek z wezwaniem do rządu, aby dla powiatu bialskiego z powodu nadzwyczajnej klęski elementarnej, przyznano z kasy funduszu zapomogowego 200.000 kor. Oprócz tego domagał się rozdania jak największej ilości soli bydlęcej przez rząd i zniżenia taryf kolejowych od przewozu paszy. Przekazano komisyi budżetowej. — Drugi wniosek tegosamego posła, domagający się wezwania rządu, aby zniósł ustawę państwową z 12 lipca 1896 w zastosowaniu do Galicyi w całości, a w jej miejsce wniósł nową ustawę, według której każdy opodatkowany kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym płacić pewien procent na cele szkód elementarnych, — przekazano komisyi podatkowej.

Wniosek Czaykowskiego, aby rząd uczennicom, które ukończyły 7-mą i 8-mą klasę gimn., przyznał tesame ułatwienia przy egzaminie dojrzałości, co celującym uczniom gimnazyalnym. — przekazano komisyi szkolnej.

Ks. Wilczkiewicz uzasadniał wniosek o zmianę §. 12 ustawy kraj. o konkurencyi kościelnej w tym kierunku, aby unormowano płace organistów i dyaków przy kościołach parafialnych i filialnych, — przekazano komisyi prawniczej.

Następnie Izba uchwaliła wyznaczyć wdowie po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu pani Maryi Romanowiczowej dotacyę dożywotnią 3000 koron rocznie.

Weryfikacye wyborów.

Przy weryfikacyi wyboru posła na Sejm z kuryi wiejskiej okręgu wyborczego staro-samborskiego, Stanisława Agopsowicza, zabrał głos Korol, wykazując nadużycia przy prawyborach i wyborze. Mowca podniósł, że w szczególności wywierano teroryzm na wyborców żydowskich a starostwo unieważniło pierwsze prawybory, jakkolwiek były legalnie przeprowadzone. Stało się to jedynie dla tego, że wypadły na korzyść kandydata rządowego. Polemizując ze sprawozdaniem Wydziału krajowego zaznaczył mowca, że do zeznań starosty i komisyj wyborczych, złożonych w dochodzeniach administracyjnych, nie może przywięzywać żadnej wagi, a to dlatego, że ostatnie procesy, jakie się toczyły w Tyśmienicy i Tłumaczu, zupełnie do takiego twierdzenia go uprawniają. Z procesów tych okazało się, że starosta tłumacki kazał swoim urzędnikom fałszować protokoły zeznań świadków, byle Rusina oskarżyć przed sądem.

Komisarz rządowy hr. Łoś zaznaczył, że unieważnienie pierwszych prawyborów było uzasadnionem, gdyż nie stronnicy posła Agopsowicza, lecz jego kontrkandydata, Piotra Linińskiego, dopuszczali się nadużyć i nie wpuszczali do sali wyborczej tych wyborców, którzy chcieli głosować na Agopsowicza.

Nieprawdziwym jest też zarzut, aby starostwo wywierało teroryzm na wyborców żydowskich i przeprowadzało w sklepach tychże rozmaite rewizye. Zarzut ten odparty został zeznaniami 27 świadków. W końcu zawiadomił komisarz rządowy, że akta sądowe z Tłumacza i Tyśmienicy kazał sobie p. namiestnik przedłożyć. Po powtórnem przemówieniu posła Korola, który podtrzymywał swoje zarzuty, uznała Izba w głosowaniu wybór Agopsowicza za ważny.

Koniec posiedzenia.

Rozwadowski uzasadniał wniosek nagły o udzielenie pogorzelcom Wojniłowa zapomogi w kwocie 20.000 K i 2000 K na odbudowanie spalonego tamże kościoła.

Szajer uzasadniał wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Łąka pow. rzeszowskiego w kwocie 10.000 K i 20.000 K tytułem bezprocentowej pożyczki.

Na tem o godz. 2·30 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godz. 10 rano.

Lwów. Wczoraj przed południem obradowała w obecności marszałka krajowego komisya parlamentarna i dyskutowała w dalszym ciągu nad złem położeniem finansowem kraju, a w szczególności nad tegorocznym budżetem. Zastanawiano się, czyby nie można jeszcze niektórych pozycyj z budżetu wyeliminować. Wynik obrad komisyi będzie przedmiotem dyskusyi poszczególnych klubów.

Z teatru wojny.

Rozkaz dzienny Kuropatkina do armii, zapowiadający akcyę zaczepną ze strony Rosyan, wywołał wszędzie, w Rosyi i za granicą, wielkie wrażenie. Obala on zarazem wszelkie niemal kombinacye i przewidywania co do dalszego w tym roku rozwoju wypadków wojennych. Wojna, wstępując teraz w nową fazę, nowe nasuwa zagadki, które wyjaśnią nam, o ile to wogóle możliwe, dopiero obustronne kroki wojenne w najbliższych dniach. — Uderzającą w każdym razie rzeczą jest, że Rosyanie rozpoczynają akcyę zaczepną w przededniu zimy. Zdaje się to wskazywać, że wojna toczyć się będzie bez przerwy także w miesiącach zimowych.

Drugim znamiennym rysem sytuacyi jest wiadomość o przybyciu rodziny carskiej do Rewlu i o postanowionem już rychłem odpłynięciu floty bałtyckiej do Azyi. Wszystko dziś sprawia wrażenie, że Rosya teraz dopiero na dobre rozpoczyna wojnę i że przeprowadzić ją zamierza z olbrzymiem wytężeniem wszystkich swoich sił. Czy skutek odpowie nadziejom, wyrażonym przez Kuropatkina w rozkazie dziennym — to kwestya, której dziś nikt jeszcze odgadnąć nie zdoła.

Odwoływanie się generała Kuropatkina na pomoc i błogosławieństwo boże brzmi w każdym razie jak szyderstwo wobec zdradzieckiej i zaborczej polityki Rosyi, która wojnę tę wywołała.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 października.)

Akcya zaczepna Rosyan.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Jak donoszą z Charbina, **Rosyanie rozpoczęli ogólny marsz.** Według dalszych nadeszłych wiadomości, **Rosyanie obsadzili wczoraj znowu stacyę kolejową koło Jantaj.**

Paryż. Do „Echo de Paris" donoszą z Petersburga, że tam rozkaz dzienny Kuropatkina **sprawił ogromne wrażenie.** Pewien wyższy generał potwierdził korespondentowi, że Kuropatkin rzeczywiście teraz rozpocznie ofenzywę, **której głównym celem jest ocalenie Portu Arthura.** Najbliższa wielka bitwa, która się przygotowuje, **stoczona zostanie w okolicy kopalni Jantaj** i rozpocznie się atakami rosyjskimi na armie generałów japońskich Nodzu i Oku.

Już przekroczyli rzekę Taitse.

Mukden. Doniesienie „Biura Reutera". **Przejście rosyjskiej konnicy przez rzekę Taitse na wschód Pensiku** wskazuje na to, że Japończycy zajmują koło Liaojanu stanowisko na pagórkach na wschód od Jantaj. Chcą oni **widocznie stoczyć rozstrzygającą bitwę koło Liaojanu.**

Wrażenie w Londynie.

Londyn. Zwrot w toku wojny, którego wyrazem jest rozkaz dzienny generała Kuropatkina, zapowiadający akcyę zaczepną rosyjską, wywołał tu wielką sensacyę, której atoli nikt sobie należycie wytłomaczyć nie umie. Ogólnie przypuszczają, że generał Kuropatkin, wydając taki rozkaz dzienny, **musi rzeczywiście posiadać już dostateczne siły do rozpoczęcia ofenzywy**, w przeciwnym bowiem razie uważaćby go trzeba za niepoczytalnego. „Morning Post" zaznacza, że żaden generał nie odważyłby się na tego rodzaju manifestacyę, nie mając należytych sił do zamienienia w czyn zapowiedzianego w niej zamiaru. Natomiast co do przyczyn i celów akcyi zaczepnej Rosyan, zdania są podzielone. Większość dzienników mniema, że widocznie **położenie w Porcie Artura musi być już wprost rozpaczliwe i że oswobodzenie tej twierdzy jest głównym celem ofenzywy rosyjskiej.** Jest rzeczą prawdopodobną, że książę Radziwiłł, który niedawno zdołał się wydostać z Portu Artura, przyniósł Kuropatkinowi dokładną relacyę o położeniu twierdzy i że **ta relacya spowodowała zmianę decyzyj rosyjskich.** W związku z rozpocząć się mającą akcyą zaczepną Rosyan były widocznie także konferencye, jakie się odbywały w ostatnich dniach w Mukdenie między Aleksiejewem a Kuropatkinem.

Zapowiedź nominacyi Kuropatkina naczelnym wodzem.

Petersburg. (Rosyjska Agencya telegraficzna). Pogłoski o bliskich zmianach w naczelnem dowództwie na placu boju nie polegają na prawdzie, lecz są tylko wyrazem ogólnego uznania wybitnych wojskowych zdolności (!) Kuropatkina. Ogólny głos żąda udzielenia pełnej swobody Kuropatkinowi w wykonaniu powziętego przez niego planu wojennego i z tego też powstała pogłoska o mianowaniu Kuropatkina najwyższym wodzem.

Oblężenie Portu Artura.

Tokio. Do 8 b. m. nadszedł tu szereg urzędowych sprawozdań o operacyach pod Portem Artura. Wynika z nich, że mimo rozpoczęcia oblężenia 30 lipca, faktyczna blokada rozpoczęła się dopiero w dwa miesiące później, a to wskutek wystawienia przez Rosyan silnych fortyfikacyj. Rosyanie jeszcze w lipcu występowali zaczepnie przeciw Japończykom.

Na pożegnanie floty bałtyckiej.

Rewel. Przybyła tu para carska z następcą tronu i generałem-admirałem w. księciem Aleksym.

Rewel. Carstwo zwiedzili wczoraj po południu pancerniki „Oslabia", „Orel", „Borodino", „Imperator Aleksander III" i „Kniaź Suworow". Zwiedzanie tych okrętów trwało trzy godziny.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" otrzymała depesze z Petersburga według której **flota bałtycka odpłynie do Azyi wschodniej we wtorek.**

Milsze im życie.

Londyn. Chińczycy mimo ofiarowywanych im wysokich opłat, nie **chcą się podejmować przełamywania blokady Portu Artura.** W Dalnym bowiem ścięli Japończycy kilku Chińczyków, którzy usiłowali zatruć studnie.

„Źli" Japończycy i „dobrzy" Rosyanie.

Mukden. Japońscy żołnierze skarżą się na brak środków żywności i odzieży i rabują Chińczyków, tak chrześcijan, jak i mahometan (?). Intendant generał Huber kazał rozdać między biedną ludność 50.000 sztuk ubrań. (Telegraf cierpliwy roznosi i takie nieprawdopodobne wieści, lecz któż im da wiarę? Przyp. red.).

Poseł japoński o wojnie.

Londyn. Pismo „Weekly Dispath" zamieszcza w niedzielnym numerze rozmowę z posłem japońskim w Londynie hr. Hayaschim, który w niej stanowczo przeczy, jakoby Japończycy pod Portem Artura ponieśli przypisywane im ogromne straty. Poseł zaznaczył dalej, że ma ważny powód do przypuszczania, iż reszta rosyjskiej floty w porcie przedsięweźmie wkrótce ostateczną wycieczkę, co będzie dowodem, że **upadek twierdzy jest już bliski.** Wojna, mówił Hayashi dalej, **przyniosła nam już wielką korzyść. Japoński handel z zagranicą ogromnie się rozwinął.** Japonia nie ma najmniejszej obawy co do uzyskania ewentualnej pożyczki zagranicznej. Śmieszne są okrzyki, przestrzegające przed „żółtem niebezpieczeństwem". Gdy przestaniemy wołać „Banzai", będziemy wołali: „Wolny handel dla wszystkich z Azyą!"

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 10 października.

Lwów. „Słowo Polskie" donosi, że komitet powiatowy jasielski stronnictwa ludowego uchwalił na onegdajszem zebraniu kandydaturę gospodarza Wawrzyńca Drewniaka z Czelušnicy na posła z okręgu jasielskiego przy zbliżającym się wyborze uzupełniającym w miejsce ks. Krementowskiego.

Berlin. W. ks. Włodzimierz przybył tu i udał się na klinikę prof. Lassera.

Kopenhaga. Carowa-wdowa Marya Teodorowa zaziębiła się podczas podróży i jest chora.

Manifestacye na cześć hr. Thuna.

Opawa. Wczoraj przed południem Czesi posiłkowani przez socyalistów urządzili demonstracyę na rzecz prezydenta krajowego, hrabiego Thuna. Uczestnicy zgromadzili się w wielkiej liczcie w „Sokolni" czeskiej, z której śpiewając pieśni czeskie, udali się przed mieszkanie hr. Thuna w gmachu rządu krajowego i tam wznosili okrzyki „na zdar!" Ponieważ wkrótce zgromadzili się tam także w wielkiej liczbie Niemcy, którzy przybrali nieprzyjazną względem Czechów postawę i wznosili okrzyki „Abzug Thun", uczestnicy demonstracyi, nie chcąc wywoływać starcia, spełniwszy swój zamiar, rozeszli się do domów. Cała manifestacya trwała zaledwie kilkanaście minut. Czesi wezwali do niej uczestników plakatami.

O rozszerzenie prawa wyborczego.

Praga. Wskutek wezwania organu socyalno-demokratycznego, „Pravo Lidu", zebrały się wczoraj po godzinie 10 rano liczne tłumy na Przykopach i demonstrowały za powszechnem równem prawem wyborczem do Sejmu. Około godz. 11 manifestanci maszerowali w zwartych szeregach przez całą szerokość trotoaru i śpiewając pieśń robotniczą, przeszli cztery razy przez Przykopy, przyczem od czasu do czasu rozwijali czerwony sztandar, wznosząc okrzyki „Slava" i „Hoch". Przez jakiś czas był nawet wstrzymany ruch wozów. O godz. pół do 12 redaktor Soukup wygłosił mowę, atoli zdołał tylko kilka słów wypowiedzieć, gdyż przerwał mu mowę urzędnik policyjny. Soukup wezwał demonstrantów do rozejścia się, czemu zadość uczyniono, a tylko grupa, złożona z 500 osób, udała się na plac Wacława i demonstrowała przed redakcyami „Czeskiej Polityki" i „Narodnich Listów", wznosząc przeciw nim okrzyki, poczem demonstranci się rozprószyli.

Berno. Wczoraj przed południem zebrały się liczne rzesze, złożone z Niemców i Czechów, którzy wznosili okrzyki na rzecz powszechnego prawa wyborczego do Sejmu i nieśli tablice z nazwiskami posłów, którzy w Sejmie wystąpili przeciw nagłości odnośnego wniosku. Pos. Hybesz i Eldersch w mowach swoich napiętnowali bar. Chlumeckyego, jako tego, który nie chce dopuścić do rozszerzenia prawa wyborczego. Manifestanci udali się przed gmach sejmowy, a stamtąd do domu robotniczego, gdzie przemawiali przywódcy socyalnej demokracyi i zawiadomili, że we czwartek odbędzie się wielkie zgromadzenie i że w całych Morawach odbędą się demonstracye. O godz. pół do 1 demonstracye się zakończyły.

Opawa. Kilkuset czeskich socyalistów demonstrowało wczoraj przed sklepem Luega, kupca niemieckiego, a następnie udało się w ulicę Pańską przed gmach rządowy, gdzie wznosili okrzyki na rzecz powszechnego głosowania.

Otwarcie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Prezydent Izby poselskiej poświęcił na wstępie żałobne wspomnienie zmarłym posłom. Minister handlu Hieronymi przedkłada prowizoryum handlowe z Włochami.

Kossuth, nawiązując do listu otwartego (zob. artykuł p. t. „Tisza atakuje"; przyp. red.), ogłoszonego przez hr. Tiszę do swoich wyborców, wskazuje na zaniepokojenie, jakie list ten wywołał na Węgrzech. Obawiają się ograniczenia wolności słowa w parlamencie. Sytuacya Węgier jest tego rodzaju, że władza spoczywa w rękach panującego, który zastępuje także władzę obcego państwa. Parlament musi więc posiadać w swem ręku najostrzejsze środki, bo albo zrzec się przyjdzie wolności, albo uciec się trzeba będzie do rewolucyi. Mowca polemizuje z listem otwartym hr. Tiszy co do prawa monarchy oznaczania języka w komendzie wojskowej.

Prezydent ministrów Tisza oświadcza, że ma zamiar wnieść projekt zmiany regulaminu sejmowego, który domagać się będzie, aby budżet i ustawa o poborze rekruta w pewnym ściśle oznaczonym czasie musiały być załatwione tak, iżby techniczna obstrukcya została uniemożliwiona, a poczyniono zarządzenia, któreby zapobiegły obniżaniu godności Izby. Inne postanowienia wcale nie będą ograniczały wolności słowa, ani wprowadzały kloturzy (zamykanie dyskusyi i ograniczenie listy mowców). Wkrótce zażąda minister wyboru osobnej komisyi, która zajmie się sprawą regulaminu. Minister zapowiada także, że wkrótce przedłoży budżet, projekt nowej procedury cywilnej i ustawę o szkołach ludowych.

Po mowie Polonyego i odpowiedzi hr. Tiszy posiedzenie zamknięto. Następne jutro.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" otrzymała z Budapesztu depeszę, widocznie inspirowaną, że Tisza zgłosi w Sejmie wniosek, który ma na celu jedynie uniemożliwienie tak zwanej technicznej obstrukcyi, a to w tym kierunku, ażeby budżet i kontyngent rekrutów uchwalano corocznie bez przeszkody. Tymczasem w Kołach opozycyjnych wzmaga się wzburzenie umysłów. Sytuacya ogromnie się zaostrzyła.

Hr. Bülow łagodzi sprawę.

Homburg. Dnia 8. b. m. wystosował kanclerz Bülow pismo do wiceprezydenta sejmu Lippe radcy Hoffmana, w którem odpowiadając na jego ustne zapytanie w sprawie interpretacyi telegramu cesarza Wilhelma z dnia 26. z. m. zaznacza, że cesarz miał jedynie zamiar donieść o tymczasowem niezaprzysiężeniu wojsk dla regenta księstwa Lippe. Telegram ten nie stoi jednakże w przeciwieństwie do zapatrywań Rady związkowej, że prawne położenie jeszcze nie jest wyjaśnionem. Dalekiem było cesarzowi wszelkie mieszanie się do praw księstwa a zwłaszcza dalekim był mu zamiar sprawienia jakiejkolwiek trudności tymczasowemu regentowi hr. Leopoldowi.

Jak zawsze tak i w tym wypadku kwestya rozwiązania będzie jedynie na podstawie prawnej. Kanclerz wyraża nadzieję, że pod auspicyami Rady związkowej uda się niebawem na rozjemczej drodze spór załatwić, i zapewnia, że czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby jak najprędzej nastąpiło to.

Lage. (Lippe-Detmold). Zgromadzenie ludowe, na które przybyło 2000 osób z całego kraju, uchwaliło jednomyślnie w sprawie regencyi rezolucyę, protestującą przeciw naruszeniom ustawy o regencyi przez telegram cesarza Wilhelma i księcia Schaumburskiego, jako ubolewania godne wmieszanie się w sprawy państwa, uznającą dalej stanowisko rządu księstwa Lippe, pochwalającą wniosek rządu do Rady związkowej i wzywającą Sejm do uchwalenia tego wniosku. Po wysłaniu depeszy hołdowniczej do regenta zakończyło się zgromadzenie wzniesieniem okrzyków na cześć cesarza Wilhelma (!) i regenta.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 października.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 78[illegible]·—. Akcye Anglobanku 283·50. Akcye Unionbanku 537·50. Akcye Länderbanku 4[illegible]·—. Akcye Bankvereinu 549·50. Akcye Bodencredit 972·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 54[illegible]·—. Akcye kolei państwowych 652·—. Akcye kolei południowej 88·25. Akcye kolei Elbethal 422·—. Akcye kolei północnej 5[illegible]60·—. Akcye kolei czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 478·—. Akcye Rima Muranyi 524·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2425·—. Akcye Fabryki broni 504·—. Akcye Tureckie tytoniowe 348·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1062·—. Obligacye węgierskie indemnisacyjne 97·75. Renta majowa 99·90. Renta koronowa austryacka 100·—. Renta koronowa węgierska 98·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·25. 4½% Listy Banku krajowego 101·75. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·25. Losy tureckie 138·25. Marki 117·45. Ruble 253·50.

Usposobienie: W końcu lokalne budapeszteńskie wypłaty uciskały.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	25	254	25
Marki niemieckie	117	20	117	60
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	10

II. Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101	50	102	50
4% " " "	98	75	99	75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	25	102	25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	—	99	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	50	100	25
4% " " " 42-letn.	99	50	—	—
4% " " " 56-letn.	99	—	100	—

III. Obligacye i pożyczki.

	płacą		żądają	
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	25	100	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	75	99	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	50	97	50
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101	—	102	—

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią pośmiertną usługę ś. p. Stanisławowi Bobrowi, biorąc czynny udział w Jego pogrzebie, a więc przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu i Wlbn. Ks. Katechetom, oraz Władzom szkolnym miasta Podgórza, następnie Panom Urzędnikom z Krakowa, Paniom Koleżankom i Kolegom szkolnym, a wreszcie Przyjaciołom i wszystkim Znajomym, oraz P. T. Publiczności składa tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".
2847 *Rodzina zmarłego.*

Orzechy włoskie świeże — 5 kg. za 2 korony — wysyła **Zarząd ogrodu Torskie obok Zaleszczyk.** 2853 1 3

Ziemniaki

„klejnot Agnellego", najsmaczniejsze stołowe, sprzedaje **Zarząd gospodarczy w Olszanicy**, poczta Wola Justowska po 7 koron za 100 klg. z odstawą do Krakowa. 2852 1 4

Płótna

na bieliznę i na wsypy, **Szyrtyngi, Dymki, Bieliznę damską i męską** gotową i na zamówienia, **Pończochy, skarpetki** itp. poleca po najniższych cenach

Stanisław Heski
Kraków, ul. Floryańska 37.
2414 7 12

Mleczarnia Przegorzały

rozwozi codziennie do mieszkań świeże **mleko, śmietankę i śmietanę** w naczyniach jedno, dwu i więcej litrowych hermetycznych i plombowanych. Zgłoszenia o dostawy przyjmuje **„Dom dla Ziemian"**, Kraków, ul. **Szewska Nr 2.** lub wprost **„Mleczarnia Przegorzały"**, o. p. Zwierzyniec ad Kraków. 2753 5 5

Miód „karpacki" patoka do zbycia w większej ilości. Puszka 5 kg. 3 złr franko. Adresować do **Zarządu szkoły męskiej w Lisku.** 2518 15 30

PIERWSZY
ZAKŁAD PLISOWANIA
przy ul. Niecałej l. 13, parter,
przyjmuje do gofrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 2840 5 13

Zwinąłem

mój zakład w Cirkwenicy **„Therapia Palace"** z powodu zmiany właściciela. 2824 2 2
Dr Ebers
kierownik c. k. zakładu hydrop. w Krynicy.

Abituryent

państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, wydziału budownictwa, znajdzie na prowincyi umieszczenie od 1 listopada 1904 jako techniczny rysownik i kierownik budowli.
Zgłoszenia pod **2832** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.
2832 3 3

Kojarzenie małżeństw.

Radabym poślubić statecznego, zacnego mężczyznę. Posiadam 120.000 koron gotówki. Jestem sierotą po kupcu, chrzesc., mam 26 lat. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **„Kaufmannswaise"** poste rest. **Temesvar.** Na anonimy nie odpowiem. Najściślejsza dyskrecya zapewniona. 2851

Zarząd winnicy Gönter

w Siklos koło Villány, Połud. Węgry, wysyła od dzisiaj wina ze swych kilkoletnich zbiorów także częściowo i dostarcza na próbę za zaliczką w 4-litrowych gąsiorach oplecionych opłatnie wraz z gąsiorem.

Wina czerwonego gabinetowego lub białego Riessling	za złr.	3·—
Słodkiego Ruster	„ „	4·—
Tokajskiego	„ „	10·—
Samorodnego	„ „	5·—
Śliwowicy starej, bardzo dobrej	„ „	5·50
Wódki treber	„ „	5·—
Koniaku starego, własnego wyrob.	„ „	8·—

Cennik dla większych odbiorców za darmo. Zdolni zastępcy potrzebni wszędzie. 2859 1 30

Herbata

znak 2713 5 0

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i mocnością wszystkie inne, a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach wszędzie do nabycia.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66
poleca na sezon jesienny:
Szczepy owocowe w doborowych gatunkach; krzewy owocowe i ozdobne. Wielki wybór roślin doniczkowych, palm wszelkiego rodzaju; sześć par Wawrzynów ogromnych rozmiarów po nader umiarkowanej cenie. Cebulki hyacyntów po cenie **20, 25 i 30 h**; do sadzenia w gruncie **16 h** za sztukę; tulipanów po 10, **12 i 16 h** za sztukę. Kłęcze konwalii, których mieć będziemy do 80.000 sztuk; do pędzenia 20 kor., zaś do posadzenia w gruncie 5 koron za 1000 sztuk. 2764 4 0
Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Pracownia sukien i okryć
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
w Krakowie, Szewska 22,
wykończa szybko i elegancko po cenach umiarkowanych. — Tamże potrzebne są panny.
2830 3 3

Nowość! Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, do użytku z oba stron, nadzwyczaj leciutkie i ciepłe po złr. 16·5, 18, 20 do 22. **Kołdry atłasowe jedwabne** po złr. 20, 25, 30 do 40, do nabycia tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera, Lwów, ul. Kopernika 5.** 2329 15 30

Dom piętrowy

dobrze się rentujący, pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** Ze względu na budować się mający w pobliżu port, wzrost wartości zapewniony. Bliższa wiadomość u właściciela w Półwsiu, ul. Mickiewicza l. 85. 2781 3 3

Proszę korzystać ze sposobności.
Zakupiłem 5000 metrów
JEDWABNEJ MATERYI
i sprzedaję od 45 ct. do 60 ct. metr
2821 2 6 **G. Mangel, Grodzka 47.**

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r.
W. Sznajdrowicz
kuśnierz
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro,
nad apteką pod Białym Orłem,
poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:
FUTRA damskie, **SAKA, ROTUNDY, ŻAKIETY, PELERYNY, BOA i GARNITURY. FUTRA** męskie spacerowe i podróżne, **CZAPKI** futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 2631 4 0

Nowość „RAPIDOL"
Najznakomitszy środek do czyszczenia wszelkich metali
„RAPIDOL"
we flaszeczkach po 15 i 35 ct. Wyłączny skład u firmy
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
2650 9 12
Nowość „RAPIDOL."

PANIE ANGIELSKIE

nie używają nigdy kremu, lecz tylko **mleka ogórkowego**, którego w jakości prawdziwie angielskiej dostać można w aptece **C. BALASSY** w Budapeszcie, Erzsébetfalva. **Bezwarunkowo niezawodnie działający i wcale nieszkodliwy środek piękności, który już po 2—3 razowem potarciu usuwa piegi, plamy wątrobiane, wyrzuty, wągry i inne nieczystości twarzy, nadając jej powabną świeżość i młodociany wygląd.** Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa"**. Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwie angielskie mydło ogórkowe 1 K, 3 kawałki za 40 K. Puder ogórkowy 1·20 i 2 K. Krem ogórkowy 2 K. — Wysyła pocztą apteka **C. Balassy**, Budapest, Erzsébetfalva. — Główne składy na Galicyę: **Reim i Spółka** w Krakowie, apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i **F. Breyera** w Przemyślu, Plac „na Bramie" l. 4. 534 6 7

Bilety wizytowe,

zaproszenia ślubne i balowe, **etykiety** jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, plany, mapy, plakaty, książeczki oszczędności i t. p. wykonuje
Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia
PILLERA i Spółki
Lwów, Łyczaków 3.
2586 12 12

Dra Jana Regieca

Zakład ortopedyi, massażu i gimnastyki leczniczej
przyjmuje do leczenia chorych ze zboczeniami w budowie ciała, oraz z odpowiednimi chorobami wewnętrznymi.
Wyrabia gorsety, oraz inne przyrządy ortopedyczne.
Dla zamiejscowych, potrzebujących leczenia ortopedycznego, **pensyonat.**
Kraków, ul. Szpitalna 17. 2831 2 10

Już nadeszły
do magazynu towarów wschodnich
Dr Nieć i Ska
Kraków, Rynek gł. 25 (obok Banku Galicyjskiego)
i można obejrzeć najszlachetniejsze 2681 6 8

Dywany Perskie.

Wielki wybór tanich nowości

w wełnie, flanelach, barchanach, jedwabiu i konfekcyi damskiej, poleca

Magazyn Henryka Schwarza
Kraków, Grodzka 13. Telefon Nr 43.
Próbki na żądanie opłatnie.
2520 10 0

Hygiena włosów. Shampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.
W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekty na żądanie. 2767 4 10
Hurtownie: WISKIDA REMI, Salon fryzyerski, KRAKÓW, Plac Maryacki.



Materye na ubrania

męskie
tylko najlepszego wyrobu kupują prywatni zdumiewająco tanio w domu wysyłającym sukno
Karol Kasper
Innsbruck Nr 11.

Za złr.	2·40	1·15 metra czysto-wełnianej materyi na spodnie.
„ „	3·90	3 metry angielskiej wzorzystej, bardzo trwałej materyi na ubranie.
„ „	4·50	3 metry nie dającego się rozedrzeć, czysto wełnianego szewiotu krepy.
„ „	6·—	3 metry bardzo pięknej materyi czesankowej (kamgarnowej) na ubranie spacerowe i wizytowe.
„ „	9·—	3 metry materyi nowość o najnowszych wzorach i barwach na ubrania, nadające się na każdą porę roku.

Zażądać przysłania próbek. 2755 4 6

ZASTĘPCA

bardzo zasobnej i w Austro-Węgrzech już wziętość mającej **fabryki mydeł toaletowych i pachnideł** potrzebny dla Krakowa i okolicy. Szczegółowe zgłoszenia pod **„Tüchtig 6316"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 2826

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:
Woda Bilińska
wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rzącą i Chmurski w Krakowie,**
65 27 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE
Ogrzewanie
wszelkich systemów
i WENTYLACYE
Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 32 0 **projektują i wykonują**
Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Czeladnik ślusarski

który umie trochę kuć z ognia, potrzebny. **Gędzierski, Lenartowicza 14.** 2840 2 3

ARYSTON

w dobrym stanie **do sprzedania.** — Przyjmuje się reparacye i strojenia. **Józef Fron, Grodzka 26.** 2834 2 2

Były muzyk wojskowy

udziela lekcyj fortepianowych w łatwy sposób zrozumiale. Warunki przystępne. **Markiewicz, Kurniki 4.** 2819 3 3

Dla emeryta.

Handel komisowy może być oddany za złożeniem 500 złr. Wiadomość pod **S. N. 300 Kraków** poste restante. 2829 3 6

Pierwsze piętro

przy ul. św. Anny, L. 3,
składające się z 7 dużych pokoi,
jest zaraz do najęcia.
Lokal nadaje się na biura, na klub i t. p.
2558 18 0

Bogato zaopatrzony
Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych
jakoteż futer, paltot, wszelkich ubrań dla Panów Studentów itp., poleca P. T. Publiczności na sezon jesienny i zimowy po bardzo niskich cenach
Wojciech Sejmej
ul. Stolarska 6. 2756 4 0

Pianino

wiedeńskie, czarne **do sprzedania.** Wiadomość: Plac Maryacki l. 5, II p. (Wikaryjka). 2786 3 4

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.* 2481 14 0

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ
765 **ul. Nad Rudawą 25, II p.** 58 0

Przy rodzinie obywatelskiej **pokój** dla 2-ch panien z całem utrzymaniem do wynajęcia zaraz.
Bliższa wiadomość **Szczepańska 11, II p. l. m. 9.** 2814 3 3

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2443 19 100

!!Świeży miód pszczelny!!

(lipcowy) patokę, leczniczy, deserowy z poręczeniem za prawdziwość jakości, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 K opłatnie **J. Mencer w Mikulińcach.** 2126 33 50

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty, **wykupuje** się bezpłatnie celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, ul. **Szpitalna 9, II p.** 2566 23 25

Przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego badane i za najlepsze uznane
tutki i **bibułki**
Promień
5% na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej 5%
2610 5 25

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 K.

Mydło taninowe z gliceryną usuwa łupież i jest niezrównanym środkiem przeciw wypadaniu włosów.

JAN IHNATOWICZ
Kraków: Sukiennice 20, Przemyśl: ul. Mickiewicza l. 11. Lwów: ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11. 1169 13 0

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez jednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) usuwają przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopienicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rozbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22. K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

2657 2 11

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.